Nr 75. Dnia 4 kwietnia. Wtorek. Dnia 23 marca (4 kwietni a) 1882 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Dziś: ś. Izydora Biskupa D. K.
Jutro: ś. Wincentego Ferrarjusza.
Czwartek *Wielki*: Wilhelma Op. i Celestyna.
Piątek: *Wielki*: ś. Epifanjusza B.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 31. | Długość dnia godzin 13 minut 6.
Zachód „ „ 6 „ 37. | Przybyło „ „ 5 „ 29

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota *Wielka*: ś. Djonizego B.
Niedziela: WIELKANOC—ś. Marji Kleofy.
Poniedziałek: ŚWIĘTNY.—ś. Ezechjela Pr.
Wtorek: ś. Leona Papieża.

— Jutro w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu ostatnie nabożeństwo pasyjne, które kończy szereg takowych w roku bieżącym.

Po południu we wszystkich świątyniach Pańskich rozpoczynają się nabożeństwa zwane *Ciemną jutrznią*, albo *Lamentacjami* dlatego, że w śpiewach umieszczone są treny Jeremjasza proroka, bolejącego nad zgubą Jerozolimy. Na końcu każdego osobnego śpiewu dodają się słowa: „Jerozolimo! Jerozolimo! nawróć się do Pana, Boga twego. Śpiewy, modły, słowa, tony żałosne, ubiór ołtarza i w ogólności całe to nabożeństwo stosuje się do męki Zbawiciela. W wiernych obudzać winno tkliwe i bogobojne uczucia: pokorę, smutek, żal, skruchę, grzechów obrzydzenie, wdzięczność najpokorniejszą za dobrodziejstwo odkupienia.

Zbliżająca się uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego święconą była dawniej przez cały tydzień. Później synod konstancjeński w r. 1417, do trzech dni święta Wielkanocne ograniczył, a nareszcie w r. 1775 przy zmniejszeniu świąt przez Piusa VI papieża, uroczystość ta obchodzi się przez dwa dni; czas jednak wielkanocny w modłach i obrzędach religijnych kościoła trwa aż do uroczystości Trójcy Przenajświętszej.

Przegląd polityczny.

Prasa berlińska przepełnioną jest obecnie rekryminacjami z powodu niespodziewanego wypadku przyjęcia prawa kościelnego, które po niefortunnych obradach komisji wydawało się już pogrzebanem. Najwięcej interesu obudza pytanie, czy kompromis pomiędzy konserwatystami a centrum nastąpił z wiedzą i wolą ks. Bismarcka i rządu w ogóle? Do wyjaśnienia tej tajemnicy przybywa autentyczne potwierdzenie, że już w poniedziałek ubiegły, a więc w dniu, w którym kompromis począł się zarysowywać wyraźniej, rada ministrów pruskich zgromadziła się na konferencję celem powzięcia postanowienia, jakie stanowisko zająć należy wobec kompromisu. Gdy zdania ministrów się podzieliły, odwołano się do rozstrzygnięcia prezydującego i ks. Bismarcka. Wysłany do Friedrichsruhe telegram przyniósł odpowiedź, iż należy zgodzić się na warunki kompromisu, a nawet na odrzucenie artykułów 4 i 5 projektu rządowego, które zastrzegały utrzymanie prawa zatwierdzenia przez rząd nominacji duchownych lub też odmawiania im państwowego *exequatur*. Jak można było przewidzieć, *Germania* przyznając, iż przyjęcie noweli kościelnej jest znakomitym krokiem naprzód w ułożeniu się pokojowem stosunku kościoła do państwa, oświadcza już dzisiaj, iż katolicy nie poprzestaną na dzisiejszej ustawie, która w miejscu praw majowych naznacza dyskrecjonalną władzę ministerstwa, ale że jak przedtem, domagać się będą zupełnej rewizji czyli poprostu zniesienia praw majowych. Pamiętać należy, że nowe prawo utrzymuje moc swoją tylko do 1 kwietnia 1883. Tymczasem obie strony nie omieszkają wnieść na przyszłą sesję sejmową nowych projektów kościelno-politycznych: centrum w duchu radykalnej zmiany ustaw majowych, rząd w celu ocalenia przynajmniej prawa do odmowy *exequatur* duchownym, nie odpowiadającym pod względem „politycznym i państwowo - obywatelskim" jego interesom i wyobrażeniom.

Politik praska przez stosunek swój z drem Riegerem dobrze zwyczajnie poinformowana w sprawach rządowych donosi, iż hr. Taaffe zamierza na przyszłej, jesiennej sesji austrjackiej rady państwa przedłożyć szereg projektów ustawodawczych natury socjalno-ekonomicznej, naśladujących gospodarczą politykę ks. Bismarcka. Należałyby tu więc kasy zaopatrzenia dla robotników niezdolnych do pracy z powodu podeszłego wieku lub fizycznego uszkodzenia, prawo o zabezpieczeniu przymusowem życia i zdrowia robotników z państwową subwencją, nowe prawo o fabrykach i t. p. Odpowiadałoby to duchowi gabinetu hr. Taaffego, który pragnąłby zażegnać raz na zawsze walkę stronnictw austrjackich na polu wyłącznie narodowościowem a skierować umysły ku polityce praktycznej, gospodarczej, podźwignięcie stosunków finansowych i ekonomicznych państwa mającej na oku.

Naczelny inspektor inżenierji wojskowej w Austrji, fmp. Salis, objeżdża południową Dalmację, Krywoszje i Hercegowinę celem przeświadczenia się, w jaki sposób fortyfikacja tych okolic powinna być dokonaną i w których miejscach forty mają być wzniesione. Sprawozdanie fmp. Salisa posłuży ministerstwu wspólnemu za wskazówkę, jak wysoko oznaczyć kredyt nadzwyczajny dla umocnienia Bośnji i Hercegowiny, mający się zażądać od delegacyj wspólnych zbierających się d. 15 b. m. w Wiedniu. Dotychczas utrzymuje się wersja, iż wysokość żądanego kredytu wyniesie od 25—30 miljonów złr. w co wliczone są koszta utrzymania większych sił wojskowych w tych prowincjach do końca 1882 roku.

Izby francuskie odroczyły się do d. 2 maja; tymczasem życie polityczne przenosi się na prowincję, gdzie d. 16 b. m. odbędą się nowe wybory rad gminnych i merów, następnie zaś sesja rad generalnych. Na ostatniem posiedzeniu senatu d. 1 b. m. przy obradach nad kredytem 8-miljonowym na koszta okupacji Tunisu, p. Freycinet, odpowiadając na zażalenia księcia Broglie, zapowiedział, iż kontrybucje wojenne, pobierane w Tunisie zwrócone zostaną bejowi, jako prawowitemu władzcy kraju; gdyż, jak powiedział minister, „nie mamy do czynienia z wrogiem, ale ze sprzymierzeńcem naszym".

Powoli p. Freycinet usuwa w praktyce jedną po drugiej podstawę traktatu w Bardo z d. 12 maja 1881 r. i wycofywa Francję z obowiązków i praw protektoratu nad Tunisem, co ze względu na stanowisko wrogie Włoch i Turcji dobrze wróży o pokoju i roztropności programu politycznego p. Freycineta.

W Belgradzie silne wtrząśnienie umysłów wywołało aresztowanie dyrektorów „pierwszego banku serbsko-narodowego", który w r. 1874 zawiązano, a którego dni żywota były nader krótkie. Bank upadł kosztem akcjonarjuszów, a skorzystali na nim prawdopodobnie tylko założyciele i dyrektorowie. Aresztowania obecnie dokonane na żądanie pokrzywdzonych wierzycieli, zamieszkałych w Austrji, nie mają cechy politycznej: jeżeli bowiem w gronie aresz-

KARZEŁ DYPLOMATA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

T. T. Jeża.

TOM I.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 74)

— A co— rzekł Janek do Zborowskiego—czy się używanie nasze nie ukróci samo przez się?...

Odpowiedź na zapytanie powyższe dał niebawem Zygmunt August.

— Niema rady...— rzekł.—Dobrze nam tu było, ale do Wilna ruszać już pora...

— Czy wasza królewiczowska mość potrzebuje usług moich?...— zapytał Zborowski z lekkim nieśmiałości odcieniem.

—- Miłem by nam było towarzystwo waszmości, które zalecił nam jego królewska mość...

— Ha... jeżeli tak...— odrzekł młody człowiek, głowę pochylając.

— Może waszmości niemiłem jest towarzystwo nasze?...

— Nie to, ale...— odparł zakłopotany nieco. Ale... tam... w krakowskiem...

— Imć panna Barbara Jordanówna...— wtrącił Janek.

— A!...—zawołał Zygmunt August wesoło.—Naraziłem waszmości na tęsknoty i smutki...

— Których jednak nie okazywałem, jak się zdaje...

Tłumiłeś je w sobie... Chcesz więc wracać?...

— Z Wilna mnie wasza królewiczowska mość odpuścić raczysz... Zląkłem się był dłuższego w Knyszynie pobytu... Ponieważ jednak pobyt zakończyć się ma niebawem, a zatem...

— W Knyszynie więc nudziło się waszmości?...— przerwał królewicz.

— Żebym się nudzić miał, tego powiedzieć nie mogę...

— Byłoby ci jednak weselej, gdyby tu była imć panna Barbara...

Zborowski odpowiedział giestem potwierdzającym.

— Żeby waszmości prawdę wyznać — dodał Zygmunt August tonem półprzekonania—to i nam, do uzupełnienia rozkoszy, brakło istoty, obecność której byłaby dla uroków pozłotą... Co, Janku?...— zapytał.

— Hm...— mruknął Janek, ściskając ramionami.

— Byłaby nam się przydała jaka imć panna Barbara do podzielania zachwytów...

Janek westchnął.

— Z nią — ciągnął królewicz — poranki byłyby jaśniejsze, wieczory czarowniejsze, księżycowe smugi srebrniejsze, śpiewy śpiewniejsze...

— Wasza królewiczowska mość zechcij jeno— podchwycił Zborowski—a czarodziejka wnet spłynie ci w ramiona...

— Ba!...—machnął Zygmunt August—chcę i, widzisz waszmość... nie spływa... Widocznie, chcenie samo nie wystarcza... Coś na zawadzie stoi, co chcenie udaremnia...

— Coś też zawadę niespodzianie usunie...—wtrącił Zborowski.

— Zobaczymy...—odpowiedzieli razem Zygmunt August i Janek.

— O!...—podchwycił Zborowski—przytrafi się niespodzianka jakaś... Wasza królewiczowska mość i imć Krassowski wyrzekliście razem wyraz jeden...

Wyrzeczenie przez dwie osoby razem wyrazu jednego uważało się i dotychczas jeszcze uważa się w Polsce, jako prognostyk, wróżący niespodziankę pomyślną.

— Ano...— odrzekł Zygmunt August.—Dla sprowadzenia przeto corychlej takowej wybierajmy się do Wilna... W Knyszynie chyba nie spotka nas ona...

— Obecnie zwłaszcza...— dodał Janek.

— Wynośmy się więc ztąd...

— Kiedy?...— zapytał Zborowski.

— Chociażby natychmiast... Wszak my na popasie... Niech nam konie osiodłają i... dalej w drogę...

Po krótkiej naradzie zapadło postanowienie wyruszenia w podróż nazajutrz, równo z dnia świtaniem. Ułożoną została marszruta, za materjał do której posłużyło doświadczenie, nabyte w podróży z Krakowa do Knyszyna. Zabrano też ze sobą koni kilka, objuczonych zapasami podróżnemi i namiotami i pacholików rusinów z bandurą i supiłkami. Wschodzące w dniu następnym słońce powitało podróżnych naszych na trakcie do stolicy Litwy prowadzącym.

Podróż szła raźno i bez wypadków, obliczona na dni dziesięć, dwanaście; urządzano się w sposób taki, ażeby ją skrócić raczej, a to z powodu jesieni, która zapowiadała się już żółknącem po lasach liściem i schnącemi w polu trawami. Mogla zdarzyć się niepogoda. Niepogoda atoli nie zdarzała się. Codziennie słońce wschodziło jasno; codziennie zachodziło za widnokrąg bezchmurny; babie lato dyszało ciepłem umiarkowanem; na noclegi zatrzymywano się wcześnie, a to nietylko dlatego, ażeby wypoczywać dobrze, ale i dlatego oraz, ażeby po posiłku wieczornym słuchać śpiewów ukraińskich,

towanych znajduje się Hadżi Toma, teść p. Risticza, to nawzajem znalazł się tam również p. Simicz, szef sekcji w ministerstwie Piroszanaca, dalej Karabiberowicz, burmistrz Belgradu i wiele wybitnych osób, należących do rozmaitych stronnictw politycznych. Tymczasem, jak d. 1 b. m. telegrafują z Belgradu, wykradziono w ministerstwie akta, odnoszące się do sprawy, co ją jeszcze bardziej „zabagnia".

Rada ministrów serbskich, nie czekając orzeczenia przyszłej skupczyny, przyjęła paryski układ p. Mijatowicza z „Banque d'Escompte", tudzież wiedeńskim „Länderbankiem" o dalszą budowę kolei serbskich.

Dla biednych uczniów.

Organizacja dla biednych uczniów zakładów naukowych pozostawiała dotychczas bardzo wiele do życzenia; właściwie mówiąc, nie była ona całkiem uorganizowaną, bo czyż można nazwać organizacją urządzane rokrocznie koncerta lub bale na rzecz niezamożnych wychowańców zakładów naukowych lub działalność jednostek, które czuły palącą potrzebę niesienia pomocy i w swojem kółku radziły jak mogły?

Brak jakiejś instytucji, którąby zajęła się losem żądnych światła a biednych uczniów, dawał się uczuć dotkliwie i był jedną z najpilniejszych potrzeb, której należało jaknajprędzej zaradzić.

Nie dość bowiem otwierać zakłady naukowe, w którychby młodzież mogła kształcić swój umysł i serce, aby wyrość na dobrych i pożytecznych obywateli kraju, potrzeba jeszcze tej młodzieży zapewnić możność spokojnej i systematycznej pracy, której tylko przy jakim takim bycie oddawać się można.

Głodnemu chleb na myśli... nie wiedząc czy się jutro będzie jadło, trudno ślęczeć nad księgą...

W dotyczasowym stanie rzeczy, nauka dostępną była dla ludzi przynajmniej średnio zamożnych, dla dzieci rodziców, którzy byli w stanie płacić za swych synów wpisy, mogli zaopatrzyć ich w potrzebne książki, mogli im wreszcie zapewnić byt jakitaki, przynajmniej bez troski o jutro.

Tym sposobem dziecię ludu, bez środków, bez rodziców i opiekunów, pozostawione własnemu losowi, miało drogę do wiedzy w większości wypadków zamkniętą i szło na marne, choć należycie wykształcone byłoby nieraz może pożyteczniejszym członkiem swego społeczeństwa od niejednego z tych, którzy dzięki szczęśliwym warunkom mieli możność kształcenia się w zakładach naukowych.

Trudno wymagać od dziecka, aby szło przebojem przez życie; trudno wymagać odeń wytrwałości i hartu duszy, którego brak nieraz mężczyźnie.

Sami widzieliśmy już takich, którzy w codziennej walce z życiem marnowali się w połowie drogi, którzy zadumni, aby prosić, kryli przed kolegami swą nędzę, pracowali nad siły i padali podcięci chorobą.

A iluż, zastawszy raz drzwi gimnazjum dla nich zamknięte, bo nie opłacili wpisu, nie powracali już do nich więcej?...

Stan taki dawał zawsze ludziom myślącym dużo materjału do rozwagi i skłaniał ich do działalności choć dorywczej, choć w ciasnem kółku znajomych.

Dziś kwestja pomocy dla biednych uczniów zakładów naukowych w teorji została rozwiązaną: dyrektorowie gimnazjów otrzymali od p. kuratora warszawskiego okręgu naukowego okólnik powiadamiający ich, że przeszkody do organizacji towarzystw pomocy dla uczącej się młodzieży zostały już usunięte i że podobne towarzystwa mogą być otwierane przy każdym z zakładów naukowych bądź rządowym, bądź prywatnym kosztem.

Do okólnika tego dołączonym został projekt ustawy normalnej, na mocy której gubernatorzy udzielają pozwolenie na otwarcie stowarzyszenia; dziś więc pozostaje tylko, aby ludzie dobrej woli zajęli się tą sprawą i projekt oblekli w ciało rzeczywistości.

Ludzi takich, którzy wezmą tę sprawę do serca, mamy nadzieję, znajdzie się wielu i wkrótce przy każdym zakładzie naukowym będzie istnieć stowarzyszenie, niosące pomoc biednym jego wychowańcom.

Poniżej umieszczamy w streszczeniu „projekt ustawy normalnej towarzystwa pomocy dla biednych uczniów zakładów naukowych warszawskiego okręgu naukowego", chcąc tym sposobem zaznajomić z nią jaknajszersze koło czytelników, wpośród których nie jeden pewnie znajdzie się założyciel.

Towarzystwo pomocy może powstać przy każdym zakładzie naukowym, dość, aby dziesięciu założycieli złożyło naczelnikowi gubernji odpowiednią deklarację, podpisało ustawę, zyskało prócz tego przynajmniej pięciu członków, zwołało ogólne zebranie, zawiadomiwszy o dniu i miejscu zebrania naczelnika miejscowej policji na pięć dni przed zebraniem, wreszcie zobowiązało się płacić najmniej cztery ruble rocznie.

Trudno znaleźć wygodniejsze warunki dla zawiązania towarzystwa; już sama zależność jego powstania od gubernatora a nie od p. ministra jest ogromnem ułatwieniem, pozwala bowiem działać szybko i nie naraża na stratę czasu.

Członkiem może być każdy pełnoletni, z wyjątkiem uczących się w zakładach naukowych i niższych stopni wojskowych, a przyjęcie na członków uskutecznia się przed zwołaniem ogólnego zebrania przez założycieli, po zwołaniu — przez zarząd na przedstawienie dwóch członków.

Celem towarzystwa jest opieka nad biednymi uczniami danego zakładu naukowego, polegająca na opłacaniu wpisu za biednych uczniów, na wydawaniu im książek i innych pomocy naukowych, na dostarczaniu odzieży, pożywienia, pomocy lekarskiej w razie potrzeby, mieszkania i t. d., wreszcie na urządzaniu dla nich wspólnych mieszkań, zgodnie z istniejącemi przepisami i na dozorze nad sprawowaniem się uczniów zewnątrz zakładów.

Towarzystwo może nawet udzielać zapomogi tym, którzy ukończyli kurs nauk w danym zakładzie naukowym, nie inaczej jednak jak po przekonaniu się, że wstąpili oni do innego zakładu naukowego.

Tym sposobem widzimy, iż według brzmienia ustawy towarzystwo na celu wyłącznie mieć będzie pomoc *materjalną* dla uczniów danego zakładu, choć dozór nad sprawowaniem się ich zewnątrz zakładu już w inną sferę wchodzi, a w mniemaniu tem utwierdza nas z jednej strony sama nazwa towarzystwa (tow. pom. dla *biednych* uczniów), z drugiej—art. 40 ustawy, który mówi, że jenerał-gubernator warszawski ma prawo rozwiązać towarzystwo, jeżeli to ostatnie przekroczy granice programu, dotyczącego wyłącznie materjalnej pomocy dla uczącej się młodzieży.

Oprócz członków założycieli i członków rzeczywistych, towarzystwo mieć będzie członków honorowych, którymi są osoby wnoszące jednorazowo najmniej 50 rs. lub osoby okazujące szczególne usługi dla towarzystwa, te jednak otrzymują godność honorowego członka nie inaczej, jak po przejściu większością $2/3$ głosów na ogólnem zebraniu.

Fundusze towarzystwa tworzą się z rocznych składek członków rzeczywistych, z jednorazowych składek członków honorowych, z ofiar pieniężnych, w książkach i innych odpowiadających celowi towarzystwa przedmiotach, wreszcie z dochodu otrzymywanego z widowisk publicznych, koncertów, odczytów i balów, urządzanych na rzecz towarzystwa.

Składki członków honorowych i dziesiąty procent odliczany od wszystkich pieniężnych wpływów tworzy kapitał zapasowy, który w miarę nagromadzenia, stosownie do decyzji członków zebrania ogólnego, zamienia się na papiery procentowe; kapitał ten pozostaje nietykalnym i tylko odsetki od niego mogą być wydatkowane.

I tu jednak mogą być wyjątki, „w szczególnych bowiem razach", jak mówi ustawa, może być wydatkowaną część kapitału zapasowego, lecz tylko na zasadzie decyzji ogólnego zebrania.

Wszelkie fundusze kasjer zarządu ma wnosić na rachunek bieżący towarzystwa do jednej z instytucyj kredytowych, papiery procentowe oddawane będą do depozytu.

Z kolei rzeczy przechodzimy do zarządu sprawami towarzystwa.

Sprawami towarzystwa zawiaduje zarząd i zebranie ogólne; zarząd liczy trzech członków stałych i sześciu obieralnych i pozostaje pod przewodnictwem miejscowego gubernatora lub naczelnika powiatu, jeżeli zechcą przyjąć na siebie tę godność, wrazie zaś ich odmowy pod przewodnictwem dyrektora zakładu naukowego lub innej osoby, będącej w służbie ministerjum oświecenia.

Stałymi członkami jest dyrektor, jeżeli nie jest

---

w których Zygmunt-August, przeczuwając snadź artystyczną onych przyszłość, rozmiłował się wielce. Co wieczór przeto, przy ognisku, bandury brzęczały i rusini budzili echa leśne dumami rycerskiemi lub pieśniami, opowiadającemi historję serca udręczonego.

Na noclegu pewnym, w miejscowości, nazwy której historja nie podaje, zaszło zdarzenie, następstwa którego pokażą się w dalszym opowiadania niniejszego ciągu. Zdarzenie to nie należało w czasach owych do nadzwyczajnych, ze względu na to, że podróże na Litwie odbywały się w sposób, całkowicie odmienny aniżeli w czasach naszych. Hotelów nie znano; w gospodach nie znajdowano wygód; zajeżdżano do dworów i dworków po wsiach, do klasztorów po miastach; kto atoli z wielkim ciągnął dworem i przykrości ani gospodarstwu ani sobie robić nie chciał, ten w podróży pędził życie obozowe, rozbijał namioty i pod płócienną osłoną schronienia szukał. Tak czynili podróżni nasi. Namioty rozbijali, konie u kołków upinali, ogniska rozpalali i, zasiadłszy wkoło, czekali aż w zawieszonych nad ogniem kociołkach ugotuje się wieczerza, po której bandurzyści bandury stroili a śpiewacy pieśni zaczynali. Powtarzało się to dzień po dniu; powtórzyło i wieczora onego, ale z odmianą małą, polegającą na tem, iż z koniuchów jeden, co po drzewo chodził, odezwał się nim bandury nastrojonemi zostały:

— Dziś mamy słuchaczów więcej, jak zwykle...

— Zoczyłeś niedźwiedzia w lesie?... — zapytał inny.

— Nie, ale — tu ręką rzucił z giestem wskazującym—tam, ot, dukowie jacyś obóz rozbili... A jacyś, hej! potężni:... ludzi siła, koni z pięćdziesiąt... pojazdy, kolasy...

Ostatnie dwa wyrazy zaintrygowały tak królewicza, jak Janka i Zborowskiego. Pojazdów i kolas używały jeno, w czasach owych, osoby dźwigające na sobie brzemię lat sędziwych, albo też niewiasty. Mężczyźni w sile wieku jeździli konno. Zaciekawili się przeto; ale, ponieważ nie nadarzał się sposób żaden zaspokojenia ciekawości, więc podanie koniucha do wiadomości przyjęli i uwagę zwrócili na pieśń o trzech krukach, co z pola bitwy wracali, którą ukraińce półgłosem zaintonowali.

Pieśń z półgłosu podnosiła się stopniowo w mocy, brzmiała coraz to donośniej, rozlewała się, podbijana niejako wtórem bandur, które pod palcami rusinów w takt pobrzękiwały, brzmiała coraz to potężniej, gdy, po upływie czasu godzinki, nagle i niespodzianie pojawił się przy ognisku człek jakiś w kaftanie łosiowym, w kołpaku futrzanym, w opończy na ramiona zarzuconej i pozdrowienie w imię boże wygłosił. Śpiewacy umilkli. Jeden ze służby królewiczowskiej pozdrowieniem mu na pozdrowienie odpowiedział, ten zaś tak zaczął:

— My tu noclegujemy w pobliżu i dochodzi do nas odgłos śpiewania waszego, ale dochodzi niewyraźnie... Nie możnaby zrobić tak, ażeby wyraźnie dochodził?...

— To zrobić łatwo...—odrzekł Zborowski.

— W sposób jaki?...—zapytał nieznajomy.

— Przyjdźcie i przy ognisku naszem zasiądźcie...

— Mężczyźni by to zrobili; białogłowom jednak nie wypada, pomimo że pragną bardzo przysłuchać się pięknym pieśniom, które do uszów ich zdaleka jeno dochodzą...

ROZDZIAŁ XX.

Ludziom wypadki przytrafiają się w sposób niespodziany.

Nieznajomy przemawiał do nocleżanów w ogóle, nie zwracając mowy do nikogo w szczególności. Zborowski odpowiadał za wszystkich. Kiedy tamten rzecz o białogłowach na stół wytoczył, ten bąknął:

— Ciekawe...

— A no...—odparł przybysz— niema co... Obdarzył je Pan Bóg ciekawością, której rady dać nie sposób... Na mnie, jabym spał, ale jaśnie wielmożna kniahinia rozkaz dała...

— Kniahinia... która?...—zapytał kasztelanic.

— Holszańska, proszę waszmości. Rozkaz dała: idź!... przychodzę nie z czem innem, jeno z zapytaniem uprzejmem: czyby nie można?... Gdyby można było, jabym wnet kniahini odpowiedź waszmościów zaniósł i, gdyby jeno jaśnie wielmożność jej wiedziała, kim waszmość panowie jesteście, rzecz ta jakoś zapewne ułożyćby się dała...

— Ja, co z waszmością mówię, jestem Jędrzej Zborowski, kasztelanic krakowski...

— Służby moje uniżone wam, kasztelanicu jaśnie wielmożny!...—odparł nieznajomy, tym tonem jakim słudzy wielkich dworów do panów przemawiają.— Śpieszę do jej jaśnie wielmożności kniahini i, jak tuszę sobie, powrócę wnet w charakterze posła... Spaćbym wolał... do tego się otwarcie przyznaję, mam bowiem zaszczyt być marszałkiem dworu jej książęcej mości, jako marszałek przeto w podróży, trudów i na głowie mojej kłopotów mam niemało... Ale, służba, jak to powiadają, wolność traci... Jej jaśnie wielmożność rozkaz dała... przychodzę i odchodzę... za chwilę powrócę i może odejdę... I znów powrócę... I Bóg jedyny wie, jak to się pociągnie długo... Powtarza się to z dnia na dzień, od Rawy, zkąd jedziemy...

— Z Rawy jedziecie...—wtrącił Zborowski.

— Była jej jaśnie wielmożność u ciotki, wojewodziny, w odwiedzinach...

— Wracacie więc do Holszany...

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

prezesem i trzech nauczycieli, wybranych przez radę pedagogiczną na rok jeden; obieralnymi—powołani na tę godność przez ogólne zebranie na rok jeden.

Z grona pierwszych ma być wybieranym wiceprezes, z grona drugich—kasjer; prócz tego rokrocznie powoływanych będzie czterech zastępców członków zarządu i dwóch kandydatów do pełnienia zastępczo funkcyj członków, zasiadających w zarządzie.

Posiedzenia zarządu winny się odbywać przynajmniej raz na miesiąc. Dla prawomocności ich potrzeba czterech członków. Na posiedzeniach mogą być obecnymi wezwani zwyczajni członkowie towarzystwa z głosem doradczym.

Do zarządu należy: rozpatrywanie potrzeb uczących się, o których zarząd otrzymuje zawiadomienie, udzielanie niezbędnej pomocy stosownie do środków towarzystwa, staranie się o powiększenie środków towarzystwa, wydawanie książeczek do zapisywania ofiar, komunikowanie się z właściwemi władzami i osobami, zwoływanie zebrania ogólnego, ułożenie i przedstawienie sprawozdania z czynności towarzystwa, przyjmowanie nowych członków zwykłych, wreszcie ułożenie instrukcyj dla członków towarzystwa.

Sprawy w zarządzie rozstrzygane są prostą większością głosów; w razie równowagi decyduje głos przewodniczącego. Sekretarz spisuje protokóły posiedzeń zarządu, zebrania ogólnego, prowadzi korespondencję. Członkowie zarządu i kasjer, prowadzący księgi przychodu i rozchodu, pełnią swe obowiązki bez wynagrodzenia.

Ponad zarządem stoi ogólne zebranie, odbywające swe posiedzenia przynajmniej raz w rok pod przewodnictwem członka towarzystwa powołanego przez tajne głosowanie, którym nie może być ani prezes, ani stały członek zarządu.

Na ogólnem zebraniu ma się dokonywać: wybór członków honorowych, członków obieralnych zarządu, kasjera, kandydatów oraz trzech rewizorów kasy—przez tajne głosowanie; dalej: określenie wysokości procentu od składek dla obliczenia na kapitał zapasowy, rozpatrzenie sprawozdania, rozstrzygnięcie kwestyj przedstawionych przez zarząd, nakoniec rozbiór wniosków co do zmiany i uzupełnienia ustawy.

Ogólne zebranie rozstrzyga sprawy prostą większością głosów z wyjątkiem kwestyj tyczących się zmiany i uzupełnienia ustawy (na które następnie wyjednywa się pozwolenie według ustanowionego porządku), obioru kasjera i rewizorów kasy, do czego wymaganą jest obecność $^{2}/_{3}$ wszystkich członków towarzystwa i większość $^{2}/_{3}$ głosów obecnych na zebraniu.

Prócz tego ogólne zebranie może wysadzić z swego łona komisję do sprawdzenia kasy, majątku towarzystwa i sprawozdań zarządu.

Towarzystwo używa pieczęci z napisem: „Towarzystwo pomocy dla biednych uczniów w N. N.“ i pozostaje pod zwierzchnictwem ministerjum spraw wewnętrznych; bezpośredni zaś zarząd ma nad nim kurator warszawskiego okręgu naukowego, który w ważniejszych sprawach robi przedstawienia do jenerał-gubernatora i zawiadamia o tem ministra oświecenia.

W razie rozwiązania się towarzystwa, należący do niego kapitał przeznacza się, stosownie do postanowienia ogólnego zebrania, na użytek odpowiedni celowi towarzystwa.

W takich głównych zarysach przedstawia nam się projekt normalnej ustawy, w całości swej nie zaprzeczenie dobrej, choć błędnej w niektórych drugorzędnych szczegółach; braki te jednak są do usunięcia wobec artykułu pozwalającego ogólnemu zebraniu starać się o zmiany i dopełnienia ustawy według ustanowionego porządku niewątpliwie usunięte zostaną.

Od ludzi dobrej woli zależy teraz wprowadzenie ustawy tej w życie, a zarazem zorganizowanie systematycznej i racjonalnej pomocy dla biednych uczniów zakładów naukowych, na które długo czekać nie powinniśmy.

*

Przed tygodniem przeszło kreśląc powyższe wyrazy, wierzyliśmy, że towarzystwa pomocy dla biednych uczniów niezadługo w kraju naszem powstaną.

Oczekiwania nasze nie zawiodły: zarówno w Warszawie jak na prowincji dziś już krzątają się ludzie, którym sprawa ta leżała na sercu około zawiązania podobnych stowarzyszeń i dziś już cztery deklaracje w Warszawie i jedna na prowincji, w Kielcach, zostały podpisane...

Jestto najlepszym dowodem o ile towarzystwa te były i są potrzebne.

M. J. Bierzyński.

Z Paryża.

Dnia 29-go marca 1882.

Akademja francuska nietylko jest towarzystwem literackiem, lecz także i ciałem politycznem...

W pewnej danej chwili tyle przyznano foteléw w areopagu nieśmiertelnych książętom — że się epigramatycznie wyrażano: „Akademja się uksiążęca!“ *). W rozmaitych epokach przyjmowała ona mnóstwo osób nieznanych wcale, a nawet ludzi którzy żadnej prawie za sobą nie mieli przeszłości literackiej! Dziś poeci są w szczególnej u akademji niełasce... Dziwnym jakimś wyjątkiem p. Sully Prudhomme został akademikiem. Ma on prawdę powiedziawszy świetną formę, ale za to żadnego natchnienia. Sam o sobie w jednej ze swoich przedmów napisał, iż postawił sobie za zadanie w formie rytmicznej przedstawić idee filozoficzne naszego wieku. Otóż filozofja wieku jest racjonalistyczna, smutna, jest to filozofja zniechęcenia. Sully Prudomme poświęcił cały poemat „Sprawiedliwości,“ którą nasza rzeczpospolita ubóstwiać pragnie tak, jak pierwsza cześć oddawała „Rozumowi.“ Szkopułem tych niby-religij jest, że bóstwa, które one stawiają w miejsce innych adoracyj ludzkości, są równie zimne jak statuy alegoryczne wszelkich cnót, które nigdy na duszy widzów nie wywarły tysiącznej części wrażenia, jakie sprawia widok a nawet opowiadanie jednego czynu miłosierdzia, bohaterstwa, abnegacji i t. p.

Ciekawem byłoby wyszukanie w mowie wypowiedzianej w zeszły czwartek w akademji francuskiej przez p. Sully Prudhomme przy przyjęciu go uroczystem — czem jego poetyka różni się od poetyki polskich pisarzy.

Tę ostatnią dobrze reasumują te dwa wiersze Garczyńskiego:

„Czynów mi trzeba w błyskawicy pędzie
I walki z czasem, ludźmi i naturą.“

Sully Prudhomme przeciwnie dziwi się, iż można „poświęcić spokój pracowni, płodną samotność gabinetu“ wrzawie życia publicznego. Ideałem jego jest kosztować rozkoszy jakie dają: wiedza i sztuka i wtajemniczać w owe rozkosze pewną ilość umysłów wyższych, rzeźbiąc dla nich piękne poematy. Cel to spokojny, nieprzedstawiający żadnego niebezpieczeństwa dla akademji i pozwalający na przyjęcie p. Sully Prudhomme'a, stosunkowo jeszcze bardzo młodego do tego uczonego towarzystwa, które zwykło oczekiwać aż atleta okryty zostanie wawrzynami, ale zarazem straci trochę sił, zanim się przed nim bramy jego otworzą...

Panu Sully Prudhomme przypadła w udziale niewdzięczna rola: wypowiedzenie mowy pochwalnej na cześć p. Duvergier de Hauranne, deputowanego, którego ongi Guizot przezwał był „buldogiem budżetów,“ i który wojował często godziny całe, aby wymódz na izbie obniżkę kilku franków na niezliczoną ilość miljonów wynoszącą. Przypominam sobie, żem kiedyś czytał całe sprawozdanie z posiedzenia ówczesnej izby deputowanych, poświęconego w całości tej ważnej kwestji, czy sztachetki około pomnika wystawionego jenerałowi Dugommier mają być z żelaza pełnego czy też dętego? Ministrowie musieli dowodzić izbie, iż sztachetki dęte, jakkolwiek tańsze od pełnych, są jednak mniej trwałe, a opozycja klęła się na wszystkie świętości, że żelazo dęte przetrwać może wieki całe... Duvergier de Hauranne poświęcił całe tomy swoich prac na pochwałę parlamentarnych rządów, do których jednak obalenia szczególniejszem zrządzeniem losu sam się dwukrotnie przyczynił w r. 1830 i 1840. Zamach stanu 1851 roku ożywił wiarę p. Duvergier de Hauranne w parlamentaryzm, o którym, jak już powiedzieliśmy, napisał grube i pełne pochwał tomy, ogłoszone drukiem głównie w celu zirytowania Napoleona III-go.

Pan Maksym du Camp, który odpowiadał p. Sully Prudhomme, jest człowiekiem nie bez talentu, a jego wspomnienia z podróży wielkie posiadają zalety. Ale... można napisać całą historję jego zmienności przekonań. Uśmiechano się słysząc go winszującego p. Sully Prudhomme, iż zdołał uniknąć „przemysłu“ i przypominano sobie, jak niedawno jeszcze p. du Camp twierdził, że poezja tylko przemysł opiewać powinna, że epoka nasza oczekuje epopei wielkich fabryk, opisu w brzmiących heksametrach walki kapitałów lub też dobrodziejstw konkurencji... Pod kopułą „Instytutu“ (tak się zwie gmach w którym mieszka akademja) atmosfera nigdy nie jest zbyt gorącą, obecnie wszyscy ją znajdowali... lodowatą.

Awantura, która przed chwilą zajmowała myśl naszą, i pod piórem mojem miejsce znaleźć musi. Jest to awantura pana Perivier. Wykwintny sekretarz redakcji *Figara* podał w dzienniku swoim w wątpliwość uczciwość jednego z tak zwanych „metrampażów“ *) owej gazety i zwlekał z pomieszczeniem listu wyjaśniającego. Drukarz, nazwiskiem Lesneur, zemścił się na nim w sposób wielce oryginalny, który istotnie mógł się urodzić tylko wpośród publiczności oklaskującej „Nanę.“ Lesneur włożył na głowę zamiast kapelusza p. Perivier taką... filiżankę, z której nikt nigdy nie pija, śmiano się do rozpuku! Przy procesie okazało się, iż *Figaro* zawinił względem Lesneura, a obok tego, że dziennik ten zmusza „wielkie towarzystwo“ do płacenia znacznych sum za to, aby nie zostało wykreślone z ceduły w *Figarze* ogłaszanej. Publiczność znalazła nawet zbyt surowem ukaranie Lesneura na 6 miesięcy więzienia. Ale trybunał chciał karą tą surową przeszkodzić wejściu w modę tego rodzaju zemsty. Byłoby istotnie niebezpiecznem dla dziennikarstwa paryskiego, gdyby podobna niegodziwość uszła bezkarnie. Jakkolwiek mało interesującą osobistością jest sam przez się p. Perivier — stał się on jednak rycerzem prasy, gdyż nie można być dziennikarzem i nie obrazić na siebie rozmaitych ludzi. Przy instynkcie naśladowczym paryżan już oto jakiś nieznajomy chciał włożyć na głowę p. Cornély, z redakcji dziennika *Clairon*, inne naczynie napełnione smołą. Perivier wielce obrażony, chcąc zmazać z siebie plamę śmieszności, jakiej żaden choćby najbardziej surowy wyrok nie wywabi — wyzwał na pojedynek trzech dziennikarzy najwięcej natrząsających się z tego, co go spotkało. Ci trzej panowie odpowiedzieli mu, iż żarty z podobnego istotnie śmiesznego wydarzenia nie stanowią jeszcze obrazy, za którąby się można domagać zadośćuczynienia honorowego. Jeden jednak z tych pojedynków dojdzie do skutku i jutro już zapewne będziemy wiedzieli jego rezultat.

Gabinet Gambetty walczy po cichu z gabinetem Freycineta—Ferry'ego i w walce tej pierwszy doznał istotnie bolesnej porażki. Komisja budżetowa, w której niegdyś prezydował Gambetta, wybraną została z pomiędzy samych stronników ministerjalnych. Zabawnem jest to, że prezesem jej wybrano p. Wilsona, wprawdzie zięcia prezydenta rzeczypospolitej, ale sławnego utracjusza, jęczącego długo pod prawną kuratelą... W istocie rzeczy idzie o odrzucenie projektu budżetu zestawionego przez p. Leona Say. P. Say jest filarem wielkich kompanij kolejowych i stronnikiem pewnej rutyny finansowej. Ale innowacje budżetowe wypracowane przez ministerjum Gambetty były tak niepraktyczne, że samo ich wygłoszenie wywołało na razie reakcję ekonomiczną. P. de Freycinet jest przedewszystkiem inżenierem, w polityce zwolennik to półśrodków i niechętnem okiem spoglądający na prace kolegi swego pana Juljusza Ferry w kierunku raz obranym zlaicyzowania oświecenia narodowego...

Senat przyjął po długich i pracowitych debatach prawo, które stanowi wychowanie świeckie i przymusowe i zmusza dzieci wychowywane na łonie rodziny do egzaminów, bardzo wprawdzie elementarnych, nakładając na rodziców kary w razie zupełnej nieświadomości ich dzieci, lub w razie nieprzedstawiania ich do owego egzaminu. W kwestji stosunku kościoła do państwa, cztery we Francji istnieją systematy. Mamy więc konkordacistów takich jak p. Juljusz Ferry, którzy ograniczają się na odebraniu duchowieństwu prawa nauczania; konkordacistów takich jak p. Gambetta, którzyby chcieli przez ścisłe stosowanie konkordatu uczynić duchowieństwu życie istotnie gorzkiem. Przyznać trzeba, że z tego punktu widzenia, projekt opracowany przez b. ministra p. Pawła Bert jest w swoim rodzaju wzorowym. Pragnie on wskrzesić przeciw duchowieństwu dawno już w użyciu nie będące zakazy, które łatwe były do zrozumienia w epoce, gdy żaden obywatel kraju nie mógł podróżować po własnym kraju bez paszportu, ale dziś, gdy każdy, kto tylko zechce, może bez paszportu ruszyć z Paryża do Rzymu, do Madrytu, do Konstantynopola nawet, trudno, trudno wymagać, aby biskup, chcąc przejechać z jednego miasta swej djecezji do drugiego, często położonego w innym departamencie, musiał prosić ministra o pozwolenie... Opozycja przeciw obudwu rodzajom konkordacistów dzieli się również na dwie części: jedna chcąca odjąć duchowieństwu wszelkie prerogatywy, ale nadać mu za to wszelkie prawa jakich jest pozbawione, druga, którąby kościół z pod prawa wyjąć pragnęła. Po tych ciągnieniach we wsze strony niema wątpliwości, że wolność zwycięży...

Delegacja kolonji polskiej w Paryżu, z dwudziestu trzech członków złożona, przyniosła Bohdanowi Zaleskiemu w dzień jego imienin życzenia całego kraju, który się przyłączył się do tej uroczystości licznemi telegramami, listami, adresami i poetycznemi utworami. Bohdan mimo lat 80-ciu zachował całą jeszcze świeżość umysłu i całą żywość swoich wspomnień! Jest to żywa kronika tej przeszłości, której istniejący jeszcze przedstawiciele jedną nogą już są w grobie i o której lepiej niż ktokolwiek mógłby on nam dać szczegóły nieocenione. Wpośród kilku przyjaciół pamięć jego rozgrzewa się i opowiadania czcigodnego starca tchną prawdą i nęcą urokiem. Ale gdy chce utrwalić na papierze to wszystko co dotycze rodaków, których znał, kochał i... utracił, wzruszenie pióro mu z ręki wytrąca. Nie każdy może rozmawiać z umarłymi, i dla oddania publiczności tego co Lamartine nazywał „popiołami swego serca,“ potrzeba mieć tyle zarozumiałości i pewności siebie, ile

*) *Académie s'enducaille* — tem złośliwszem było, iż wyraz *s'enducaille* zrobiony jest na modłę wyrazu *s'encanaille*.

*) *Metteur en pages*, u nas już utarte „metrampaż,“ starszy zecer łamiący w szpalty złożone już pismo.

jej miał śpiewak Elwiry—gdy tymczasem nasz śpiewak stepów—to uosobienie skromności...

Wdowa po poecie i akademiku pani Autran umarła. Jeden z warunków jej testamentu wprowadził w wielki kłopot wykonawców ostatniej woli. Pani Autran wychodziła za mąż dwukrotnie. Poleciła ona, aby ciało jej umieszczone było obok jej pierwszego męża, serce zaś aby złożono w grobie drugiego. Czy w ten sposób chciała po śmierci oddać każdemu z mężów to co on więcej cenił, czy też zamierzała z poza grobu jeszcze zamanifestować swoje mężów nieboszczyków uczucia? Słyszałem opowieść, iż jeden z mężów starej daty na śmiertelnem łożu do żony swej rzekł: „teraz mogę ci oddać sprawiedliwość, żeś mi prawdziwie szczęśliwem całe życie czyniła“. Było to świadectwo tem droższe, czem dłużej kazało na siebie czekać... Pani Autran, umierając, pomyślała o obudwu swoich mężach, zdając się tem dawać do poznania, że każdemu z nich jego część oddała, ale że ostatniemu dostała się lepsza. *Wł. Mickiewicz.*

(*Dok. nast.*)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Journal de St. Petersbourg* nazywa „niedorzecznością“ wiadomość *Now. wr.* o obowiązkowem naturalizowaniu się cudzoziemców po 5-letnim pobycie w państwie rosyjskiem.

= W odnośnych sferach poruszony został, jak donoszą gazety petersburskie, projekt, według którego dozwolonoby składania w zarządach gubernjalnych egzaminów w celu uzyskania ulg przy odbywaniu powinności wojskowej.

= *Warszawskiemu Dn.* donoszą, iż minister spraw wewnętrznych zatwierdził normalną ustawę Towarzystwa opieki nad choremi dziećmi.

= Prawo zakładania i posiadania fabryk tytoniowych, jak donosi *Now. wr.*, przyznane być ma na nowo kupcom obydwóch gildyj i to nietylko w stolicach, miastach gubernjalnych i powiatowych, lecz także w mniejszych miastach, osadach i wsiach —w tych ostatnich tylko za szczególnem pozwoleniem ministerstwa finansów; według odmiennych rodzajów tytoniu i jego obrobienia rozróżniać się będą między fabrykami tytoniowemi i oddziałami tychże: 1) do wyrabiania tytoniu, cygar, papierosów z zagranicznego i rossyjskiego tytoniu; 2) do przyrządzania tytoniu i tabaki z machorki i 3) do wyrabiania tabaki do zażywania z wyższych gatunków tytoniu.

= *St. Pet. Herold* zaprzecza doniesieniu dzienników zagranicznych, jakoby rossyjskie ministerjum finansów zamierzało przedsięwziąć emisję nowej pożyczki zewnętrznej; pogłoska ta jest tylko zręcznym manewrem pewnych sfer giełdowych.

= Z wielu miejscowości, jak donoszą *Nowosti*, nadchodzą prośby o wycofanie z obiegu papierów 25-ciorublowyoh nowej formy.

= Na mocy decyzji rady państwa upoważniony został minister oświaty do ustanowienia również i w zakładach weterynaryjnych nadetatowych posad asystentów, laborantów i pomocników prosektorów, podobnie jak na uniwersytetach, jeżeli pensje ich będą mogły być zaspakajane ze specjalnych środków wspomnianych zakładów albo też przez oszczędności z sum etatem wyznaczonych.

= Ruch ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 19-go do 25-go marca r. b. Urodziło się: chłopców 137, dziewcząt 142, razem 279 (mniej o 14 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych: chłopców 18, dziewcząt 24, razem 42 (więcej o 3 niż w tygodniu poprzednim). Noworodków martwych było 8 (chłopców 5, dziewcząt 3). Co do religji: katolickiej 178, prawosławnej 3, ewangielicko-augsburskiej 11, ewangielicko-reformowanej 1, wyznania mojżeszowego 86. Zmarło zaś: mężczyzn 137, kobiet 122, razem 259 (mniej o 13 niż w tygodniu poprzednim). Dzieci do lat pięciu zmarło: chłopców 80, dziewcząt 65, razem 145 (więcej o 6 niż w tygodniu upłynionym). Z przyjezdnych zakończyło życie: mężczyzn 2, kobiet 7, razem 9 osób. Najwięcej zmarło w cyrkule VIII i IX po 46, najmniej w cyrkule XII—12. Głównemi chorobami powodującemi śmierć były: ospa 42, zapalenie oskrzeli i płuc 36, suchoty płuc 30, nieżyt kiszek 28, błonica i dławiec 14, uwiąd schyłkowy 11, płonica (szkarlątyna) 9, zapalenie nerek 7, tyfus brzuszny 6, rak 4. Śmierć wypadkowa zdarzyła się raz (u mężczyzny). W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 23 (więcej o 12 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: w kościele katolickim 5, ewangielicko-augsburskim 2, wyznania mojżeszowego 86.

= W ciągu tygodnia od 19-go do 25-go marca r. b. dostawiono na targ prazki w ogóle 1,490 sztuk bydła (więcej o 389 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: bydła stepowego: wołów 1,338, krów 2, bydła miejscowego: wołów 72, krów 78. Z bydła stepowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 1,109, krowę 1; na prowincję: wołów 229, krowę 1. Z bydła miejscowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 32, krów 8; na prowincję: wołów 39, krów 23. Pozostało niesprzedanych z bydła miejscowego: krów 8. Krów dojnych było 39 (więcej o 6 niż w tygodniu poprzednim). Przypędzono wieprzów 2,100 (więcej o 600 niż w tygodniu poprzednim), z czego sprzedano do Prus i na prowincję 1,100, cieląt 1,260 więcej o 160 niż w tygodniu poprzednim). Przewieziono przez rogatki mięsa wołowego 2,737 pudów, wieprzowego 176, cielęcego 1,292, razem 4,205 pudów (więcej o 22 niż w tygodniu poprzedzającym). Mięso wołowe płacono za funt po kop. 13, cielęce po kop. 12, wieprzowe po kop. 16 (taniej o ½ kop. niż w tygodniu poprzednim). Funt chleba razowego kosztował 2½ kop., pytlowego 4¼ kop., bułek zwyczajnych 8 kop., lepszych 10 kop. Sążeń sześcienny drzewa twardego sprzedawano po rs. 17, miękkiego po rs. 15. Za czetwert węgla kamiennego żądano rs. 1 k. 62½ i rs. 1 k. 50.

= W tygodniu minionym pobrano zaległości podatkowych rs. 6,735 k. 90 i należności z etatu tegorocznego podatków rs. 7,574 k. 26.

= Szesnaście kas groszowych oszczędności w Warszawie i na Pradze wydały w ciągu czwartego kwartału roku zeszłego 978 nowych książeczek, na które, tudzież na dawniejsze złożono rs. 14,022 kop. 26. W tymże czasie kasy wspomniane na żądanie 743 uczestników wypłaciły rs. 1543 kop. 42½, przelały zaś do kasy głównej oszczędności rs. 7,352 kop. 56. Od założenia kas groszowych, t. j. od roku 1861, do końca 1881 roku, 26,938 uczestników wniosło sumę rs. 321,189 kop. 4, z których zwrócono ubyłym rs. 20,246, oraz pozostającym dotąd rs. 54,281 kop. 60½, przelano zaś do kasy głównej oszczędności rs. 261,771 kop. 16. Naczelnikiem sekcji kas groszowych wybrany został na przyszłość p. Radomski.

= Odbyta w tych dniach licytacja na dzierżawę studzien i wodociągów wykazała, że przedsiębiorstwo to podnosi się nieustannie. Studnie bowiem wszystkie wydzierżawiono z wyjątkiem mało znacznych, jak np. na Lesznie przy wale i na rogu Leszna i Solnej. Ceny utrzymały się wysokie, a niektórych otrzymano znaczne przewyżki; na rogu bowiem Mazowieckiej i hr. Berga z ceny licytacyjnej rs. 28 podwyższono do 150 rs.

= Zauważano, iż w wielu tutejszych składach węgla, a nawet i innych handlach, znajdują się miary i wagi nieodpowiednie i niestęplowane przez tutejszy urząd miar i wag; z tego powodu wyznaczoną być ma osobna komisja do rewizji we wszystkich tego rodzaju zakładach wspomnianych miar i wag, które, o ile okażą się nierzetelnemi, ulegną konfiskacie, a sprzedający będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

= Powtórzone zostały i obostrzone przepisy policyjne, wydawane corocznie o tej porze celem zabezpieczenia przechodniów od wypadków, jakie z racji budowy lub odnawiania domów wydarzyć się mogą, oraz celem zabezpieczenia samych przy tych robotach pracujących rzemieślników. Zalecono więc: 1) aby przy urządzaniu rusztowań majstrowie nie spuszczali się na robotników, ale aby sami osobiście nadzór mieli nad budową ich z materjału zdrowego i trwałego; 2) aby zamiast ruchomych rusztowań z desek i drabin urządzane były do wchodzenia i schodzenia oraz do samej roboty silne i z boków oraz od strony zewnętrznej zakryte pudła; 3) żeby wykonywanie robót na ruchomych rusztowaniach poruczane było robotnikom uzdolnionym i odznaczającym się trzeźwością; 4) żeby przy naprawie dachów robotnicy przywiązywani byli do opór stałych grubemi i trwałemi oraz dostatecznie długiemi sznurami i nakoniec 5) aby w tych miejscach, gdzie prowadzą się roboty, chodniki były zagrodzone.

= P. oberpolicmajster m. Warszawy w rozkazie dziennym zawiadamia, iż tylko p. Fajansowi obecnie przysługuje prawo urządzania na brzegu Wisły przystani dla statków parowych. Inni właściciele, którzy dotychczas komunikowali się z swemi statkami za pomocą pomostów i po takowych przeprowadzali pasażerów, co było połączonem z niebezpieczeństwem, obecnie obowiązani są wnieść podania do zarządu miejskiego o wydzielenie im odpowiedniego miejsca na utworzenie przystani. Policja przyrzecznych cyrkułów winna czuwać, aby rozporządzenie to weszło w życie i nie dozwalać dotychczasowego komunikowania się z parowcami.

= W kontraktach przez władze administracyjne z prywatnymi przedsiębiorcami zawieranych zawsze pomieszczanym był warunek, iż przedsiębiorca w razie zajść mogących sporów poddaje się decyzji władz administracyjnych, zrzekając się drogi procesu sądowego. Obecnie jedna z władz po przedstawieniu projektu takiego kontraktu do aprobaty wyższej instancji objaśnioną została, iż warunek powyższy, jako stanowiący anomalję w obowiązującem dziś prawie, a mianowicie przeciwny § 1300 i 1309 ustawy sądowej, został z projektu kontraktu wypuszczonym.

= Zarządzający wydziałem pocztowym w gubernji warszawskiej zawiadamia, iż stacja pocztowa pod nazwą Stara Wieś, w powiecie nowomińskim, która dotąd znajdowała się we wsi Dąbrowa, obecnie przeniesioną została do pobliskiej wsi Stara Wieś, oraz że, w miejsce odwozów poczt między Starą Wsią i Mińskiem 4 razy tygodniowo, ustanowione zostało przesyłanie korespondencji codziennie ze Starej Wsi do Celestynowa na drodze żelaznej nadwiślańskiej i z powrotem.

= Na polach powązkowskich odbywać się będą począwszy od dnia 13-go kwietnia r. b. ćwiczenia z bronią palną, oraz strzelanie z armat do celu; stosowne środki ostrożności, celem uniknienia możliwych wypadków, zostaną przedsięwzięte.

= Wiadomość o nowem schronieniu guwernantek, którą podaliśmy za *Warsz. Dniew.*, pokazała się mylną. Schronienie podobne, jak donosi *Słowo*, założone przez ks. rektora Chełmickiego, istnieje już od pewnego czasu i ani powiększona, ani nowa instytucja nie została skompletowaną. Te same panie, które dawniej schronieniem tem się zajmowały, zajmują się niem i obecnie.

= *Medycyna* donosi, iż na posiedzeniu klinicznem Towarzystwa lekarskiego warszawskiego dnia 21-go marca, p. prezes Towarzystwa odczytał otrzymaną z Włocławka kopję testamentu dra Chwiećkowskiego, który cały swój majątek oddaje pod opiekę Towarzystwa lekarskiego w Warszawie, wyrażając życzenie, iżby procenta od 20,000 rs. były używane na pomoce i stypendja dla najzdolniejszej młodzieży rzemieślniczej i rękodzielniczej, procenta od dalszych 20,000 rs. na premja za najlepsze dzieła naukowe popularne, wreszcie procenta od reszty majątku na stypendja dla młodzieży naukom lekarskim się poświęcającej.

= Departament handlu i przemysłu przyznał dziesięcioletni patent wynalazku p. Tolimirowi Żarskiemu na udoskonalone meble gięte; pan Ż. prowadzi wyrób takowych w fabrykach swych w Kątach (w lubelskiem) i w Warszawie.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś w teatrze wielkim na korzyść „Przytuliska“ daną będzie „Sztuka przypodobania się“ z... Żołkowskim i dramat „Robotnicy“.

* „Rozbitki“, czteroaktowa komedja Józefa Blizińskiego, wystawioną będzie dziś po raz pierwszy na scenie teatru rozmaitości.

* Peszteński *Salonblatt* zawiadamia, iż miejscowy letni teatr w sezonie obecnym przedstawi po węgiersku kilka sztuk polskich.

Autorowie, których tym razem pozna publiczność madziarska, są: młodszy Fredro, Sarnecki i Bliziński.

* Wczorajszy wieczór w resursie kupieckiej zakończył szereg koncertów z programem muzyki pokojowej, urządzanych z inicjatywy i staraniem pp. Noskowskiego, Barcewicza, Trombiniego, Goebelta i Michałowskiego.

Grano wczoraj kwartety smyczkowe Beethovena i Griega, oraz kwintet z fortepianem Raffa, a wykonanie było, jak w całym wogóle cyklu tych wieczorów, wyborne i pełne artystycznego smaku.

Szkoda, że poważne i wyższe dążenia artystów uprawiających muzykę pokojową z takiem zamiłowaniem nie znalazły poparcia w publiczności, której coraz mniej przychodziło do resursy, aż wczoraj audytorjum ograniczyło się do bardzo szczupłego kółka wytrwałych i żywo zainteresowanych słuchaczów.

Kwartety urządzane w resursie miały podwójny cel: przypominać niezliczone piękności klasyków i obznajmiać z nową w tym kierunku literaturą, uprawianą gorliwie, szczególniej przez niemców.

I jeden i drugi cel powinien był zająć i pociągnąć publiczność; stało się przeciwnie, nikt temu nie winien prócz publiczności, artyści skończyli swoje zadanie z przeświadczeniem, że spełnili rzecz dobrą i pożyteczną i że się prawdziwej sztuce zasłużyli.

* W jutrzejszym wieczorze Towarzystwa muzycznego, prócz wymienionych przez nas artystów, przyjmą nadto udział: p. Łazarowiczówna oraz p. Trombini, który prowadzić będzie pierwsze skrzypce w kwartecie *es-dur* Beethovena, przyjętym z takim zapałem na pierwszym wieczorze muzyki kameralnej w resursie kupieckiej.

* W dniu dzisiejszym przybyli do Warszawy pp. Arwed Poorten i Albert Zabel, solista Najwyższego

Dworu, profesor konserwatorjum petersburskiego, znany artysta.

Artyści ci zamierzają daś się u nas słyszeć publicznie.

= Do naśladowania.

Panowie prawnicy jednego z oddziałów tutejszego sądu okręgowego postanowili dwa razy do roku zbierać pomiędzy sobą składkę w ilości rs. 30 na wpisy dla dwóch biednych uczniów.

Ze źródła tego otrzymali wpisy już po raz drugi uczniowie gimn. III A. K. i S. D.

Ze względu na wielką liczbę biednej młodzieży, strapionej przed każdym terminem wnoszenia opłaty szkolnej, byłoby rzeczą wielce praktyczną i pożądaną, ażeby i inne ogniska pracy zbiorowej zechciały naśladować ten piękny przykład.

Składkowa taka dobroczynność obciążałaby budżet pojedyńczej osoby wydatkiem zaledwie paru złotych, a mogłaby przychodzić ze skuteczną pomocą wielu biedakom, stojącym przed alternatywą: być albo nie być—w szkole...

= Z pola pracy kobiecej.

Zwiedzaliśmy w tych dniach malarnię na porcelanie i szkle p. Józefy Żdżarskiej.

Właścicielka jest córką zasłużonego pedagoga i literata Augusta Żdżarskiego, założyciela pisma perjodycznego w Płocku *Dziedzilia*, oraz członka tamecznego stowarzyszenia naukowego.

W szkole malarskiej panny Ż. lekcje odbywają się w godzinach rannych pod kierunkiem kilku zdolnych nauczycieli.

Wykładane są rysunki, malowanie na szkle i porcelanie, oraz rzeźba.

Dotąd szkoła prosperuje a jej uczennice wykonywają liczne obstalunki na zewnątrz, które z czasem zapewnić mogą im byt niezależny.

= „Kaczka".

W początku lutego r. b. jedno z pism podało w szpaltach swoich wiadomość o złożonym w Paryżu w domu bankierskim Rotszyldów, przez zmarłego członka rodziny K., na rzecz tejże rodziny, kapitale 5,000,000 franków...

Wieść o tak znacznym spadku żywo poruszyła wszystkich krewnych zmarłego spadkodawcy i znaczna ich liczba biegła do redakcji tegoż pisma, dla zasięgnięcia bliższych wiadomości.

Redakcja odesłała ich po szczegółowe informacje do konsulatu francuskiego, gdzie—niestety—nastąpiło rozczarowanie, gdyż sz. reprezentanci rzeczypospolitej o niczem podobnem nie wiedzieli...

I tyle!

= Restauracja.

Od wczoraj rozpoczęto restaurację kościoła św. Krzyża, a mianowicie krzyża środkowego, który od czasu pamiętnej przed rokiem burzy nadwerężony, groził upadkiem i zabezpieczony być musiał.

Z powodu tych robót wejście główne do kościoła jest zamknięte a chodnik dokoła zagrodzony.

Dziś rano około godziny 9-ej krzyż ów wciągano na szczyt zapomocą wind.

Tłumy ludzi przypatrywały się tej trudnej czynności.

= Z ulicy.

Z nastaniem ciepła rozpoczęły się zewnętrzne restauracje różnych zakładów, sklepów, wystaw itp.

Doroczna to wprawdzie plaga i nieunikniona, możebna jest jednak rzeczą przy dobrych chęciach, tak porządkujących jak i pilnujących porządku, złagodzić ją nieco.

Tak nateraz zaczął się sezon mycia wystaw, a ztąd kałuże, błota i wody na trotuarach czynią niepodobne przebycie asfaltu bez jawnego zamoczenia się, w czasie największej pogody.

Sądzimy, iż dopełnianie takich operacyj porządkowych w porze bardzo wczesnej i następnie usunięcie śladów tych... porządków byłoby bardzo pożądanem i przez kogo należy przestrzegane być winno.

= Zaburzenia grudniowe.

Pierwszy wydział sądu okręgowego rozstrzygał znów wczoraj sprawy o udział w zaburzeniach grudniowych.

Na wokandzie było spraw dużo.

Adam Chorzewski, Antoni Szymański, Jan Szymański, Stanisław Kołodziejski, Kazimierz Pleszyński i Herman Trachman zasiedli na ławie oskarżonych, obwinieni o zrabowanie szynku przy ulicy Hożej.

Wszyscy podsądni, prócz Chorzewskiego, twierdzili, że do szynku zaszli tylko przez ciekawość.

Chorzewski stanowczo utrzymywał, że wcale nawet nie był w owym szynku.

Oznajmienie jego stwierdzili inni oskarżeni, oświadczywszy, że Chorzewskiego nie widzieli wcale.

Z zeznania kapitana Lisockiego dowiedziano się, że oskarżonych aresztował w rzeczonym szynku, gdzie zastał ich przy rabunku.

W drodze, gdy prowadzono ich do cyrkułu, jeden z nich uciekł, jak się zdaje, Chorzewski.

Żołnierze, obecni przy aresztowaniu, oświadczyli, że Chorzewskiego nie widzieli.

Stwierdzono jednak, że Chorzewski tegoż dnia aresztowany był na ulicy Pięknej, gdy ze spustoszonego szynku wychodził z butelką wódki.

Z tego powodu na Chorzewskim ciążył zarzut i kradzieży prostej.

Akt oskarżenia popierał podprokurator Poltan.

Bronili oskarżonych adw. prz. Gagatnicki i pom. adw. przys. Wagner.

Sąd po długiej naradzie Trachmana uniewinnił, Chorzewskiego uznał za winnego tylko kradzieży i ukarał go dwoma miesiącami więzienia.

Innych jednak oskarżonych sąd, jako winnych rabunku, skazał na osiedlenie w mniej oddalonych gubernjach Syberji.

W drugiej sprawie oskarżeni byli o ukrywanie rzeczy, z rabunku pochodzących stróż Timofiej Jegorow i współlokatorka jego, Garbarczyk.

Winę ich stwierdzono.

Sąd skazał Timofieja Jegorowa na rok i dwa miesiące więzienia, a Garbarczyk na rok.

= Zabity.

Pod Jędrzejowem w łątczyńskim lesie znaleziono ciało człowieka.

Denat ubrany był w żołnierski płaszcz i buty niezupełnie włożone na nogi, co wprowadziło na domysł, że człowieka tego wprzód zabito, zanim go porzucono w lesie.

Śledztwo wykryło nazwisko zabitego.

Byłto Jan Zmuda, dymisjonowany żołnierz, który w celu otrzymania posady strzelca w lasach rządowych nieraz za pośrednictwem denuncjacyj usiłował szkodzić innym, sądząc, że w razie usunięcia jednego z nich obejmie obowiązki po takowym.

Strzelcy z leśnictwa małogoskiego wiedzieli o czynach Zmudy i postanowili go zabić.

W piotrkowskiej karczmie zeszli się oni ze Zmudą, tu raczono się obficie wódką, poczem Zmudę zaprowadzono do odosobnionego domu, tam zamordowano, wywieziono trupa do lasu i porzucono przy drodze.

Siostra zabitego utrzymuje, że Zmuda miał przy sobie pakiet, w którym zabójcy podejrzywali nową denuncjację.

Pakietu tego nie znaleziono.

Fakt ten opowiada *Gazeta kielecka*.

= Fatalny połów.

Przed kilkoma dniami, jeden z rybaków zamieszkałych w osadzie Rusko (w powiecie zamojskim), łowiąc siecią ryby w rzece Wieprzu, wyciągnął z wody trupa mężczyzny, niewiadomego z pochodzenia...

Zwłoki te, jak przypuszczać należy, zapewne już od kilku miesięcy spoczywały na dnie rzeki...

= Opłakany wypadek.

W dniu 24 z. m., drogą prowadzącą z Turka zdążał śpiesznie do Halisza wynajętemi końmi mieszkaniec osady Wodzisław, (w powiecie jędrzejowskim), starozakonny Mendel Zinger.

Gdy na 14-ej wiorście, powożący włościanin Józef Baczyński chciał wyminąć frachtowe wozy, konie przestraszone szarpnęwszy nagle w bok upadły razem z bryczką w głęboki rów...

Zinger, wylatując z bryczki, uderzył głową o kamień i zabił się na miejscu, a powożący Baczyński uległ nader silnemu potłuczeniu.

= Wypadki.

* Wczoraj w kancelarji cyrkułowej cyrkułu powązkowskiego nieznajoma kobieta, w stanie nietrzeźwym przywieziona, nagle zasłabła, a odwożona do szpitala ewangelickiego w drodze zmarła.

* Na Nalewkach znaleziono na chodniku leżącą nieznajomą kobietę bezprzytomną, która przechodząc tamtędy, nagle zasłabła.

Odwieziono ją do szpitala żydowskiego.

O ile z pozoru sądzić można, nieszczęśliwa należy do klasy wyrobniczej.

* W szynku przy ulicy Piwnej pobili się goście.

W bójce tej Lucjan L. tak silnie potłurbowany został, iż okazała się konieczność odwiezienia go do szpitala.

Winni zbiedz zdołali.

* Powożący dorożką nr 310, na Teatralnym placu, najechał na Katarzynę M. i mocno ją pokaleczył.

Na rogu Miodowej i Senatorskiej, dorożkarz nr 740, najechał na 14-letniego Chaima K. i zranił go w nogę.

* W sieni domu nr 3, przy ulicy Szpitalnej, znaleziono podrzucone dziecię płci męskiej, około trzech tygodni mieć mogące.

* Wczoraj, około godziny 7-ej wieczorem, w domu pod 31, przy ulicy Gęsiej, w wędzarni, zapaliła się belka, a od niej zajęło się drewniane przepierzenie.

Z pomocą przybiegli z oddziału nalewkowskiego topornicy i kominiarze, którzy po wyrąbaniu belki i przepierzenia ogień w zarodku stłumili.

Ze świata.

× W sprawie pomnika Mickiewicza. Prezydent miasta Krakowa, w liście pisanym do dra Huberta hr. Krasińskiego z dnia 31-go marca, donosi co następuje: „U nas tu składki płyną dosyć obficie, ale z tem wszystkiem dużo jeszcze potrzeba. Pomnik kruszcowy Szyllera w Wiedniu kosztował podobno do 120,000 florenów, a nie jest szczególny, mimo że kruszec ofiarował cesarz z dział starych. Na pomnik Mickiewicza mamy obecnie połowę tego, t. j. około 60,000 fl., wliczając w to sumy z Królestwa wpłynąć mające, o ile one nam są wiadome. Dziś, (31-go marca) kończy się termin konkursu. Poczekamy z tydzień na plany, szkice lub odlewy, w danym razie w drodze będące, a 12-go kwietnia urządzamy ich wystawę w Sukiennicach, 18-go kwietnia zaś zejdą się sędziowie. O wszystkich ważniejszych zajściach w komitecie pomnika Mickiewicza poinformujemy panów niezwłocznie."

× Kuchnia polska w Wiedniu. Przed kilku dniami założono w Wiedniu nową restaurację polską. Dostać w niej można doskonale przyrządzony barszcz, kapuśniak, zrazy z kaszą i t. p. potrawy, stanowiące właściwość kuchni polskiej. Nawet niemcy chwalą ogromnie tę kuchnię.

× Córka kalifornijskiego nababa, panna Mackay, nie wychodzi wcale za mąż za ks. de Bourbon. Plotkę tę umyślnie rozpuściła pani Peyronnet, pisząca w *Figarze* pod pseudonymem „Etincelle." Matka panny publicznie zaprzeczyła tej pogłosce, przyczem dostało się i jej kolporterce i księciu burbońskiemu za to, iż milczeniem swojem przyczynił się do jej rozpowszechnienia. Pani Mackay oświadczyła przy tej sposobności, iż córki nie wyda za „dobrze urodzonego," bo ma wrodzony wstręt do arystokracji!

× Sezon opery włoskiej w Londynie w teatrze Coventgarden rozpoczyna się 18-go b. m. Teatr ten przestał być własnością prywatną, a przeszedł na rzecz towarzystwa akcyjnego z kapitałem 200,000 funtów szterlingów. W bieżącym sezonie sam kwiat śpiewaczego świata popisywać się będzie w tym teatrze, same słowiki: Patti, Lucca, Sembrich i Stahl. Z nowości mają wystawić: „Velledę" Lenepreus'a, „Mefistofela" Boity i „Herodjadę" Massenet'a. Pomimo licznego personelu artyści śpiewać będą tylko cztery razy w tygodniu.

× Także pomysł! Dziwactwa Sary Bernhardt wchodzą w modę; wiadomo, że ekscentryczna aktorka dała się fotografować w trumnie. Jedna z piękności berlińskich i zapalona wielbicielka Sary wymogła na swoim mężu pozwolenie odfotografowania się także... w roli nieboszczki. I nieborak pozwolił! Jejmość upudrowała twarz na kolor trupiej bladości, rozpuściła włosy, wdziała białą kaszmirową sukunię i ułożyła się w czarnej trumnie, wybitej czerwonym aksamitem, który z magazynu żałobnego wypożyczono. Warto było jeszcze tę mniemaną nieboszczkę... pokropić.

× Tragiczna historja wydarzyła się przed niedawnem w Kijowie. Jakaś panna A. kochała się w młodym fotografie, nazwiskiem Petrow—od dzieciństwa. W zeszłym roku musiał on opuścić miasto, ją zaś, 17-letnią dzieweczynę wydano za mąż za urzędnika kolei. Kiedy przed dwoma tygodniami Petrow do Kijowa powrócił, otrzymał list od towarzyszki swych lat dziecinnych z oświadczeniem miłości i propozycją ucieczki, ale nie chciał zgodzić się na krok tak ryzykowny, nie chciał narażać jej dobrej sławy. Mąż tymczasem nabrał podejrzenia, iż żona go zdradza, lub pragnie zdradzić, opuścił więc swoją młodą małżonkę, ta zaś w rozpaczy zażyła truciznę i po trzech dniach w najokropniejszych męczarniach życie zakończyła. Petrowa wezwano do zdjęcia fotografji z trupa dawnej kochanki... Nieszczęsny podczas tej operacji — postradał zmysły.

× Posąg dziennikarza. W Paryżu odsłonięty wkrótce zostanie posąg Carrel'a, byłego redaktora dziennika *National*. Jestto pierwszy na świecie posąg, jaki postawiono dziennikarzowi...

× Numer nowojorskiego Heralda z dnia 12-go marca r. b. obejmuje 28 stronic po sześć szpalt, czyli ogółem 168 szpalt, z tych 107 zapełniają same ogłoszenia w ilości 4,000. Na dziesięciu pozostałych kolumnach znajdują się wiadomości z całego świata. Sto dwudziestu zecerów pracowało nad złożeniem tego numeru, około 5 miljonów liter wypotrzebowano w drukarni, każdą kolumnę stereotypowano 14 razy, czyli przygotowano 392 płyt, a ponieważ każda płyta waży 40 funtów, zatem klisze tego jednego numeru ważyły tylko 15,680 funtów. *Herold* wychodzi dziennie w 150,000 egzemplarzy, niekiedy w ważniejszych chwilach nakład podnosi się do 203,500. Pasmo papieru spotrzebowanego na ów olbrzymi numer wynosiło 378 mil angielskich czyli przeszło 608 kilometrów.

× Ślina ludzka trucizną. Francuski uczony Gautier zrobić miał odkrycie, które przedstawił akademji medycznej w Paryżu, iż ślina ludzka zawiera czynniki trujące, podobnie jak jad niektórych gadzin, z tą różnicą, że ten ostatni działa gwałtowniej. Pod pewnym względem prostu uważa on ukąszenie człowieka za równie niebezpieczne, jak ukąszenie węża... Z 20 gr. śliny Gautier otrzymał substancję trującą, którą wstrzyknął pod skórę ptaka; ptak dostał najpierw dreszczów, później stężał, a w pół godziny żyć przestał. Dla panów chemików i lekarzy ciekawy przedmiot do bliższych badań!

Humbug i reklama.

Jeden z dzienników amerykańskich opowiada fakt następujący:

Cesarz chiński wysłał w tym czasie poselstwa do rozmaitych mocarstw Europy i Ameryki...

Dwudziestu dwóch mandarynów pod wodzą ks. Konga, kuzyna samego cesarza, a pod opieką jakiegoś anglika-polygloty, który służył za tłumacza delegacji, przybyło też do Waszyngtonu, aby się przedstawić prezydentowi Stanów Zjednoczonych.

Mandaryni słowa nie umieli po angielsku i jak papugi postanowili nauczyć się kilku frazesów; tu właśnie zaczyna się intryga.

Przewódzca ich językowy, podpłacony przez jakieś towarzystwo plantatorów herbaty, wyuczył posłów cesarskich, zamiast słów: „dziękujemy wam za zaszczyt, jakiście nam wyświadczyli“ — formułki:

„Najlepszej herbaty dostarcza chińsko-angielsko-francusko-amerykańska kompanja;“ zamiast życzenia: „Obyście jeszcze tysiąc lat przeżyli“ — uwagę: „Jest to jedyna herbata, która nie sprawia bezsenności.“

Takie humorystyczne *qui pro quo* językowe miało być reklamą dla spekulantów herbacianych.

Kiedy podczas audjencji prezydent Arthur skończył swoją przemowę powitalną, dwudziestu dwóch synów słońca z najpoważniejszą miną w świecie dotknęło czołem posadzki Białego domu i *unisono* wygłosiło w najlepszej wierze wyuczoną formułę:

— Najlepszej herbaty dostarcza chińsko-angielsko-francusko-amerykańska kompanja.

A gdy zdziwiony prezydent kilkoma słowy zapytał o wyjaśnienie tej dziwacznej reklamy, delegacja w zapale wygłosiła drugi frazes:

— Jest to jedyna herbata, która nie sprawia bezsenności.

Można sobie wyobrazić miny prezydenta i jego otoczenia...

Prawda czy bajka — rzecz obmyślana była dowcipnie i celu dopięła, bo zrobiła towarzystwu reklamę w całej Ameryce!

— Na wpis dla niezamożnego ucznia złożono u nas do sprzedania „Kronikę“ Kromera. Licytację rozpoczynamy od rs. 3.—Kto da więcej?

— Delegowani do asystowania damom kwestującym w świątyniach pańskich, proszeni są o przybycie w dniu 5 kwietnia, t. j. w środę o godzinie 6-ej po południu, pod nrem 33 przy ul. Nowy-Świat do mieszkania wice prezesa administracji ogól. warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, p. Wacława Popiela, gdzie otrzymają informację wraz z upoważnieniem do kwesty, dla dam od konsystorza jeneralnego archidjecezji warszawskiej: Arkuszewski Władysław, Badowski Ignacy, Badowski Stanisław, Błeszyński Mieczysław, Bogucki Feliks, Borowski Wiktor, Chybowski Antoni, Jks. Chełmicki Zygmunt, Dobiecki Kazimierz, Frąckiewicz Władysław, Golański Antoni, Ginet Józef, Gronau Ludwik, Gołembowski Józef, Gruszecki Konstanty, Grzywiński Józef, Heppen Juljan, Herkner Ludwik, Hertz Stanisław, Jaworowski, Kamiński Rajmund Stanisław, Karassowski Aleksander, Komierowski Franciszek, Lassand Aleksander, Lebiedziński Antoni, Lechowicz Edward, Lieder Jan, Łętowski Julian, Meller Andrzej, Miaskowski August, Moycho Karol, Muklanowicz Bronisław, Muszyński Alfons, Jks. Niewiarowski Stanisław, Niemojewski Ludwik, Noakowski Wiktoryn, Piechowski Aleksander, Przybylski Zygmunt, Puchalski Metodysz, Rutkowski Kazimierz, Racięcki Eugenjusz, Salingier Juljan, Siemiński Anastazy, Skoryna Cezary, Werner Józef, Werner Symeon, Werner Antoni, Wojciechowski Djonizy, Zakrzewski Leon, Zawadzki Aleksander, Zieliński Teofil, Żuliński Aleksander.

≌ Dnia 30-go marca r. b. zawarty został, w kościele Wniebowzięcia (de l'Assomption), związek małżeński między p. Władysławem **Wścieklicą**, buchalterem, a panną Marją **Raulin**, nauczycielką. (1129)

Nekrologja.

† We środę, dnia 5 b. m., jako w przeddzień pierwszej bolesnej rocznicy śmierci ś. p. Pawła **Hoser**, odprawione zostanie w kościele św. Barbary, na Koszykach, o godzinie **9-tej** zrana, żałobne nabożeństwo, za duszę zmarłego, na które pozostała wdowa wraz z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1134—

† Ś. p. Oleś **Dąbrowski**, syn Ignacego i Wandy z Gajewskich, rozstał się z tym światem w dniu 2 kwietnia, przeżywszy lat 8. Stroskani rodzice po stracie jedynego syna zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 5 kwietnia, we środę, o godzinie **3-ej** po południu, z kościoła św. Jana, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające.

† Ciężkim dotknięta ciosem przez śmierć kochanej matki mojej Elżbiety **Dankiewicz**, z głębi wdzięcznego serca pośpieszam złożyć najgorętsze podziękowanie wszystkim przyjaciołom i znajomym nieboszczki, za oddanie jej ostatniej przysługi i pomimo niepogody odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku. Nieutulona w żalu córka

—1136— **Marja Łepkowska.**

— Wszystkim, którzy raczyli w dniu 3 kwietnia r. b. oddać ostatnią posługę ś. p. Ludwikowi **Hertz**, przy odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, rodzeństwo składa serdeczne „Bóg zapłać.“ —1135—

† Życie nasze na tej ziemi jest przyjściem i przejściem, czyli małą chwilką gościnności; nie jeden z jej pielgrzymów pełen prawdziwych cnót serca, przechodząc do innego życia, nie troszczy się o przekazanie zasług swoich światu, pozostawia li tylko szczery żal i wieczną pamięć w sercach bliżej mu znanego kółka.

Z pomiędzy wielu podobnych, niniejszym składamy słowa pośmiertnego uznania pracownikowi roli na ojczystej glebie, ś. p. Władysławowi Janiszewskiemu, zgasłemu w Warszawie w dniu 14 marca b. r.

S. p. W. Janiszewski urodzony w roku 1841, w bardzo młodym wieku, po stracie ojca odziedziczywszy majątek ziemski, obciążony różnemi spłatami, z całą energją młodzieńczej siły i niepokonaną nadzieją w lepszą przyszłość, oddał się cichej a mozolnej pracy rolniczej, zamiast pozbyć się rodzinnego gniazda, jakby to wielu innych w jego miejscu uczyniło. Przez dwadzieścia kilka lat mozolnej pracy, nie mogąc podołać z przyczyn od siebie niezależnych zadaniu jakie sobie zakreślił, aby nie oddać w obce ręce kawałka ojczystej ziemi, odmawiał sobie nie w jednej przyjemnostce życia i niosąc pomoc nieszczęśliwym, ostatniemi siły—pracował od świtu do nocy, aby otrzymać to, co przodkowie w spuściźnie jemu pozostawili.

Próżne usiłowania. Zmęczony pracą i bezskutecznemi staraniami, czując zdrowie nadwerężone, przyjechał do Warszawy, aby zasięgnąć rady. Ale pomoc najbieglejszych lekarzy okazała się spóźnioną i po kilkunastu dniach ciężkich cierpień przy najtroskliwszej opiece kochającej go rodziny, opatrzony św. Sakramentami, na ich ręku w dniu 14 marca Bogu ducha oddał. Nielitościwa śmierć wydarła go z koła familji i z szeregu bliżej otaczających, oddanych mu duszą i sercem.

Włościanie na bolesną wiadomość o śmierci swojego dziedzica, przybyli do Warszawy i na własnych barkach odnieśli do mogiły zwłoki swojego dobroczyńcy i opiekuna.

Cześć pamięci człowieka, który na ojczystym zagonie spełnił wiernie obowiązki prawego ziemianina. 1132

Z ostatniej poczty.

Sprawozdanie telegraficzne „Kurjera warszawskiego.“

Petersburg 2-go kwietnia.—Kilka pism tutejszych podało niedawno wiadomość o zamierzonem jakoby przez rząd wydaniu przepisów ograniczających cudzoziemców co do prawa zamieszkiwania w Cesarstwie. Przeciwko samej wiadomości, zaprzeczając nadto, aby mogła być prawdziwą, wystąpiły znów inne organa prasy rosyjskiej. Odpowiadając im *Nowoje wremja* tłumaczy, że krótka, zbyt zwięzła wzmianka o owem prawie nasfręczyła dziennikom przeciwnego obozu opacznego rozumienia wprojekcie będącego przepisu. Aby przekonać czytelników o potrzebie ograniczeń w prawie względem osiedlania się w krajach berłu rosyjskiemu podległych, powołuje się dziennik wspomniony na następne słowa *Ruś*: „Niemcy, a zwłaszcza prusacy, nie przestają zalewać swojemi ludźmi Królestwa Polskiego. Idzie tam cierpliwa, wytrwała, krok za krokiem, systematyczna, iście niemiecka robota i nie można powiedzieć, aby szła powoli, gdyż z naszej rosyjskiej nie stawia jej się żadnej a żadnej zapory. Dotychczas wykupywali wszystkie majątki bez wyboru, byle kupić i osadzić niemca, a niemiec otaczał się wnet niemieckimi rządcami, ogrodnikami i rozmaitymi w porządnym majątku potrzebnymi ludźmi, także niemcami. Wszystko to mówiło po niemiecku. Włościan, potrzebujących niejednokrotnie obywatela, stawiali w tem położeniu, że powoli zaczynali wymawiać potrzebne wyrazy niemieckie. Teraz kiedy już *dość* jest takich majątków pruskich, takich pruskich kolonij, położonych w kraju, rozumie się bliżej granicy, zaczęli kupować majątki już nie bez wyboru, lecz w ważniejszych punktach.“ Dalej opowiada *Ruś* o zasiedleniu gubernji kowieńskiej przez kolonistów niemieckich. Otóż przeciw temu to niebezpieczeństwu i przeciw nienormalnemu położeniu rzeczy, kiedy w samorządzie lokalnym mogą mieć udział albo choćby tylko pośredni wpływ osiadli tu cudzoziemcy, chce *Nowoje wremja* prowadzić walkę przepisami o których mowa.

Kijów 2-go kwietnia. — Z powodu zamordowania w Odesie jenerała Strielnikowa, który przez czas pewien był prokuratorem sądu wojennego w Kijowie, *Kijewlanin* pisze: „Jenerał Strielnikow, podjąwszy się ciężkiego zadania wykrycia nowych zbrodniczych zamysłów nikczemnej szajki, zapełniającej znowu swoje szeregi w Kijowie, Odesie i prawdopodobnie w wielu innych miejscach, wiedział co czyni i na jakie niebezpieczeństwo się naraża. Dawno już dochodziły go pogróżki i lepiej niż ktokolwiekbądź rozumiał, że to nie żarty“. I dalej znów tenże dziennik mówi: „W zeszłym roku jen. Strielnikow występował jako oskarżyciel w pierwszym procesie z powodu anti-żydowskich nieporządków i wskazał właściwy punkt zapatrywania na te smutne wypadki. Mowa jego wywołała oburzenie pewnej części prasy nietylko żydowskiej ale i rosyjskiej. Przed niedawnym czasem zmarły odkomenderowanym był do prowadzenia śledztwa w politycznych przestępstwach w południowo-zachodnim i południowym kraju. Jen. Strielnikow energicznie wziął się do tej czynności. Rezultaty jej nie są znane, ale nie ulega kwestji, że energiczna działalność nieboszczyka okazała się bardzo niebezpieczną dla złoczyńców, którzy uciekli się do rewolweru“.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 3-go. — *Journal de St. Petersbourg* oświadcza, iż obawy, jakie lordowie Salisbury i Stratheden wyrazili w parlamencie angielskim z powodu ruchu statków handlowych rosyjskich w Dardanelach są niczem nieuzasadnione. Zastrzeżenia poczynione przez Turcję nie są usprawiedliwione; nie można bowiem statków handlowych traktować na równi z wojennemi, nawet jeśli wiozą one na pokładzie nieuzbrojonych rekrutów lub przestępców eskortowanych przez policję lub kilkunastu żołnierzy.

Bukareszt 3-go kwietnia. — Z najlepszego źródła zapewniają, że Rumunja nie przyjmie francuskiego planu załatwienia kwestji Dunaju nawet w tym razie, jeśli wszystkie mocarstwa nań się zgodzą.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego“.

Berlin 4-go kwietnia.

Cesarz Wilhelm zachorował na lekkie zapalenie nerek.

Wiedeń 4-go kwietnia.

Lwowska jeneralna komenda wojskowa podała wniosek dopuszczenia języka polskiego w raportach posterunków żandarmerji.

Najwyższa komenda armji odmówiła.

Wiedeń 4-go kwietnia.

Jego Cesarska Wysokość, Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz, przyjmowany był na urozyst em posłuchaniu u Ojca św.

Neue fr. Presse zapowiada ważne wyniki tego faktu.

Petersburg 4-go kwietnia.

Do *Nowoje wremja* telegrafują z Rzymu, iż ojciec święty na uroczystej audjencji przyjmował Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza.

Petersburg 4-go kwietnia.

Zaliczony do ministerstwa finansów b. dyrektor banku państwa, radca tajny Łamański, uwolniony został ze służby państwowej.

Wobec tego faktu wszystkie pogłoski gazet zagranicznych o projektowanej nominacji p. Łamańskiego na wysokie stanowisko ustać muszą.

Petersburg 4-go kwietnia.

Gołos i *Moskowskija wiedomosti* donoszą, iż wskutek ostatnich nieporządków w uniwersytecie charkowskim relegowano z uniwersytetu 49 studentów.

Petersburg 4-go kwietnia.

Dzisiejszy *Praw. wiestnik* donosi o wykonaniu wyroku śmierci na zabójcach jenerała Strielnikowa.

Petersburg 4-go kwietnia.

Z Odesy donoszą, iż nazajutrz po zamordowaniu jenerała Strielnikowa, sprawcy stawieni zostali przed sądem wojennym, który skazał ich na śmierć przez powieszenie.

Podsądni podali o ile się zdaje zmyślone nazwiska.

Wyrok wykonany został w dniu wczorajszym.

— *Warszawskie Towarzystwo muzyczne.* Program wieczoru muzycznego we środę, dnia 5-go kwietnia 1882 roku. 1) Kwartet (Es-dur op. 33, nr. 2), J. Hajdna, na 2 skrzypiec, altówkę i wiolonczellę, wykonają pp. Trombini, Rzepko, Noskowski i Lageman. 2) Wielka Arja z op. „Oberon", Webera, odśpiewa p. Morin-Pons. 3) Deklamacja, wypowie p. Marylla Płużańska. 4) Pieśń majowa (na 3 głosy żeńskie), Z. Noskowskiego, wykona chór. 5) a) Barkarolla, nr 5, Rubinsteina, b) Nachtfalter, walc, Tausiga, odegra na fortepianie p. Marja Łazarowicz. 6) Arja z op. „Halka", Moniuszki, odśpiewa pani Morin-Pons. 7) a) Cisza morska, b) Żegluga, z Sonetów krymskich, Moniuszki, wykonają chóry.

Początek o godzinie 8-mej wieczorem. —320r

— Jeżeli szanowny kolego, konsumencie, chcesz napić się kieliszek dobrego ***wina francuskiego*** w czasie świąt, to radzę ci udaj się ***do składu win francuskich przy ulicy Nowy-Świat nr 25***, pomiędzy Chmielną i Jerozolimską, tam biorę i ja wina od samego założenia tam składu i jestem zupełnie zadowolony tak z powodu niskich cen jako też i wyborowych gatunków win.

Ignacy Suminski,

—319— amator win francuskich.

— ***Sprostowanie.*** Wiadomość o licytacji gruntu we wsi Wola nr 109, zamieszczona w *Kurjerze* nr 73, na stronicy 10, prostuje się w tem, że licytacja odbędzie się nie dnia 4-go, lecz 5-go kwietnia n. s. r. b. —1133—

(1115) Portrety ś. p. Jks. **Bogdana** są do nabycia w zakładzie fotograficznym F. Kulewskiego, Długa 32.

!!! NA SWIĘTA !!!

wielki wybór tuczonych INDYK

dostać można po cenach bardzo przystępnych za Żelazną Bramą, wewnątrz Gościnnego Dworu, w znanym sklepie ***nr 139***. —1097—

— Nowootworzony, przy ulicy Nowy-Świat nr 51, ***angielski magazyn gotowych ubiorów mezkich i dziecinnych*** odznacza się pod każdym względem praktycznością, cechującą synów Albionu, bo znajduje się w nim garderoba na różne ceny, poczynając od bardzo nawet nizkich; bo tej garderoby jest wielki wybór; bo nakoniec sztuki ubrania od najtańszych do najwykwintniejszych odznaczają się dokładnem wykończeniem, krojem eleganckim i zastosowanym do każdej figury, gustem w doborze materjału, a w końcu trwałością. Ta ostatnia wynika z dobroci materjałów użytych do wyrobu ubrań.

Już nie od dzisiaj bowiem materjały angielskie zyskały sobie wszędzie ustaloną renomę, za którą, że dziś idą i wyższe stosunkowo ceny, jest to wynikiem ulepszonej produkcji maszynowej tychże materjałów, którą się posługuje wspomniany przez nas magazyn angielski.

Zaznaczamy jeszcze, że pożądaną wielce nowością są gotowe ***ubiorki dziecinne***, tak dla chłopczyków jak i dziewczynek, powtarzamy raz jeszcze, że magazyn angielski jest najpraktyczniejszem źródłem zaopatrywania się w garderobę gotową, gdyż najróżnorodniejsze gusta zadowolić może, a ceny w nim (o co głównie idzie) obrachowane na wielką ilość zbytu, są bardzo przystępne. (311)

— ***Wyborową herbatę*** po rs. 2 w blaszankach ***cało, pół i ćwierć*** funtowych, poleca skład herbaty Józefa Hertza, Nowy-Świat 43. (306)

Wina Szampańskie:

Piper sec.

Piper Carte blanche.

nadeszło do pp.:

A. Bocquet, Stefan Dobrycz et Comp., Kotecki i Szober, Bolesław Morski, Wł. Nowicki, St. Riedel Simon i Stecki, A. Skorupski, Sowiński i Szulc, A Stępkowski. —93r—

— ***Réparateur universel.*** — Środek jedyny patentowany, wynaleziony przez aptekarza Simona w Paryżu, nr 36 rue de Provence, za pomocą którego sobie samemu z łatwością zrobić można wodę do włosów, farbującą natychmiast lub stopniowo siwiejące włosy na głowie lub na brodzie trwale na ich właściwy i naturalny kolor bez brudzenia skóry. Cena rs. 2 kop. 50. Sprzedaż jedyna w Warszawie u ***Aleksandra Kocha***, ulica Krakowskie-Przedmieście ***nr 82***. —179—r

— ***SKŁAD WIN***, pod firmą ***Jean Stifft & fils*** w Warszawie, ***Długa nr 45***, wprost Nalewek, poleca się na nadchodzące święta z wielkim zapasem doborowych gatunków wszelkich win i trunków zagranicznych. ***Sprzedaż hurtowa i detaliczna.*** —301—

— ***Nikodem Grosser***, pom. adw. przysięgłego, przyjmuje sprawy cywilne i kryminalne. ***Leszno nr 29.*** —1068—

Dra Aleksandra M. Weinberga

Pracownia Chemiczno-Rozbiorowa

dla oceny dobroci materjałów spożywczych artykułów użytkowych i produktów przemysłu, oraz ***stacja doświadczalna dla celów hygieny.*** Ulica Graniczna nr 14. —133r—

TEATRA:

WIELKI: Dziś: przedstawienie na korzyść warszawskiego Domu schronienia. Jutro: „Trubadur" (ab. B, nr 3). —ROZMAITOŚCI: Dziś: „Rozbitki". Jutro: „Rozbitki". — MAŁY: Dziś: „Do Włoch" i „Hannibal ante portas". Jutro: „Dzwony kornewilskie".

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 3 cali 6.

Nowe Maszyny do Pończoch i Trykotaży, ul. Królewska 23, 1-sze piętro. Skład znany jako pierwszy i jedyny, specjalnie obznajmiony z tą umiejętnością robót, odznaczonych na wszystkich wystawach Medalami. Dokładna nauka dla kupujących jest nadzwyczaj ważną do odpowiedniego następnie zużytkowania maszyny.—Skład daje stałą robotę, zarobek dzienny 1 rs. 20 k., to jest najwymowniejsza gwarancja praktyczności naszych maszyn.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowan

DOM KOMISSOWY

pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa № 11.

1) Przyjmuje na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytacje wszelkie ruchomości: meble, dywany, futra, ubrania, lustra, biżuterje, rzeczy sztuki, ekwipaże, instrumenta muzyczne i t. p.

2) Na zlecenia kupuje i sprzedaje wyż wymienione przedmioty, jakoteż wyroby i towary od fabrykantów i kupców.

3) Wymienia meble. Zapas nowych i używanych wielki na składzie.

Otwarta codzień od godziny 9-tej do 7-mej wieczorem. W święta od 12—3. 46r.

Wyłączna Fabryka Pianin



Jana Dützа



Elektoralna Nr 20,

poleca Szan. Publiczności piękny wybór Pianin o 7-miu oktawach, które sprzedaje po cenach najprzystępniejszych. — Wynajmuje i przyjmuje reperacje i strojenie. 861

Potrzebny jest zaraz

EKONOM,

kawaler, z dobremi świadectwami, pensja rs. 100, oraz całe utrzymanie.—Wiadomość ul. Pańska № 26, mieszk. 1. 2124

Hijacynty, Tulipany,

oraz inne Kwiaty; ziemia do przesadzania roślin, po cenach przystępnych, dostać można w ogrodzie, przy ulicy Smolnej, obok fabryki stolarskiej p. Sawickiego. 2107

Noże stołowe

w oprawie chebanowej, od rs. 7 tuzin par; oraz deserowe; Tasaki kuchenne i t. p., w fabryce J, Jodłowskiego, Plac Teatralny № 7, w podwórzu, skład Marszałkowska № 65. 2118

Do sprzedania



Karety

używane, podwójne i potrójne, Faetoniki nowe i używane, Bryczki na resorach, do jednego i do pary koni, i Amerykan, ul. Świętokrzyzka № 31. 2116

Z powodu podstępnego doniesienia, podanego do Kurjera Warszawskiego w dniu wczorajszym—Sukcessorowie ś. p. Teodozji Majewskiej pospieszają donieść, że

Zakład ich Kąpielowy,

przy ulicy Bednarskiej № 2,

jak dotychczas tak i nadal funkcjonować będzie w tych samych warunkach. r-989

Jedyny specjalny Skład

Koronek ruskich

w Warszawie,

ulica Mazowiecka № 3, drugie piętro.

Odbiera co tydzień świeże transporta koronek ręcznych, wykonywanych podług deseni francuskich.

Chustki crême i czarne. 798r

Krawaty, fanszony z jedwabiu francuskiego.

Obszycia do chusteczek balowych.

Zarzutki na meble.

Szerokie i grube na potrzeby kościelne.

Do sukień, bielizny i mebli.

Tamże **Herbata** firmy Szlakowa, jedyna w Warszawie, posiadająca ogromne składy w Moskwie i Petersburgu.

2114 Żądaną jest

Kolonja lub Folwarczek

rozległości 30 morg lub więcej miary nowopolskiej, w obrębie dwóch mil od Warszawy, dom mieszkalny z 5-ciu, lub 6 pokoi i kuchni, z ogrodem owocowym, z zabudowaniami gospodarskiemi, nad strumykiem z inwentarzem żywym i martwym, jaki się znajduje na gruncie.— Wiadomość udzielać można: ulica Orla № 8/802, u rządcy domu.

Od 1-go Maja r. b. praktykować będę jako lekarz zdrojowy w **SALZBRUN** (na Szląsku).—Dr. **J. Nitsche.** 984

Główny Skład wyrobów

WARSZAWSKIEGO

Laboratorjum Chemicznego,

róg Senatorskiej i Miodowej 1.

Tam dostać można nietylko perfum, mydeł toaletowych i kosmetyków, krajowych i zagranicznych, ale i wszelkich przedmiotów do toalety damskiej i mezkiej używanych, po możliwie umiarkowanych cenach.

Przygotowano także znaczny zapas **Śmigusówki.** r—953

Erazm Majewski.

Pasztety ze Zwierzyny

oraz różne **Galantyny** na Święta, poleca Skład Win i Delikatesów

A. Bocquet,

w Gmachu Teatralnym. 2140



PACHT



do wydzierżawienia od I Lipca 1882 r. z 40 krów w folwarku Dębe Wielkie, na 26 wiorście od Warszawy do Brześcia.—Wiadomość przy ulicy Świętojerskiej № 1774/20, na II-m piętrze, mieszk. № 6. 2141

Letnie mieszkania w miejscu gdzie Lecznica chorych piersiowych, przy kolei Terespolskiej od przystanku Cegłów 2 wiorst, wśród lasu jodłowego, obok sadu fruktowego, po 2, 3 i 4 pokoje, bardzo tanio, furmanka do przystanku na każde żądanie. Mięso i leguminy w miejscu, a nadewszystko **Mleko** świeże wyborowe, krowy paszone na pastwiskach sztucznych. Spacery wygodne. Kąpiele na źródłach. Kościół i doktór w miejscu. — Jechać do Mieni z Pragi, o godz. 11 rano, do przystanku Cegłów godzina od Warszawy, a ztąd wiorst 2, do dzierżawcy dóbr Kotarskiego. — Pisać: przez Nowo-Mińsk w Mieni. 2127

Maszyna Parowa

do wyrobu cegieł o sile 8 koni, systemu Schlikchejsena z Berlina, mało używana, za cenę przystępną, jest do sprzedania w każdym czasie.—Bliższa wiadomość: Marszałkowska № 61, w Bazarze. 2090



MIODOWA № 5.

w Ogrodzie

po-kapucyńskim



na nadchodzące Święta oranżerja zaopatrzoną została w znaczną ilość **Kwiatów** kwitnących w wiele Palm ozdobnych, **wielki wybór Hijacyntów, Rezed** kwitnących, które sprzedaje się po cenach bardzo umiarkowanych.—Tamże przyjmują się obstalunki na **Bukiety**, od rs. 1 i **Wieńce**, od rs. 2. Wchód korytarzem kośc. 965

KOLONJA przestrzeni 46 morg ziemi ornej i łąki, położona w gub. Warszawskiej, pow. Nowomińskim, tuż przy miasteczku Sinica, w którym jest 2 kościoły i szkoła rządowa, odległa 8 wiorst przy szosie od miasta Nowo-Mińska i St. D. Ż. Warsz. Teresp. lub 2 godziny jazdy kołowej po szosie z Warszawy, w pięknej i bardzo zdrowej okolicy, wraz z domem mieszkalnym o 3-ch pokojach i kuchnią, z ogrodem i wszelkiemi zabudowaniami gospodarczemi, z inwentarzem żywym i martwym, sprzedaje się za **rs. 3,000.**— Bliższa wiadomość u p. Kosackiego, przy ulicy Chmielnej № 13a; do godziny 11 rano, lub na miejscu, przez Nowo-Mińsk, w Sinicy u p. Czajkowskiego. 2034

Z powodu nagłego wyjazdu, są do sprzedania

Meble,

rozmaite sprzęty, Garderoba mezka, Bielizna i Książki. Wspólna № 25a, na dole. 2081

OPERATORKA ODCISKÓW

operuje odciski najboleśniejsze i zadawnione w ciągu 5-u minut.—Przyjmuje każdodziennie od 10 do 12 i od 3 do 5 godz.—Krak.-Przedmieście № 31.—**K. Bielińska.** 2038

Nr 35. CHMIELNA Nr 35.

KAWIARNIA

J. Gąsiorowskiego

poleca na nadchodzące Święta Szanownej Publiczności znane ze swej dobroci **Baby parzone, Placki, Mazurki.** 2086

W dniu wczorajszym (w Niedzielę), zginął

PIESEK

kundelek, biały, z kasztanowatemi łatami, na tułowiu i uszach, wabi się Filuś, ma na nogach po 6 palców, obróżkę skórzaną z mosiężną blachą i psi medal na wolny pobyt w Warszawie.—Łaskawy znalazca proszony jest o odprowadzenie go na ulicę Kruczą (róg Hożej № 13bb, (dom Dra Reichmana), do stróża Stanisława **za nagrodą.** 978

Różne letnie Mieszkania

Tarchomin-Winnica

w środku lasu, do wynajęcia.— Wiadomość: Miodowa № 13, mieszk. 14. 2121

Do sprzedania złożone zostały

Rozmaite Rzeczy 2122

bardzo piękne ozdoby salonowe, służące do użytku domowego: Meble kosztowne, Srebro, Szkło, Lustra rzeźbione, Garderoba, Materace, Futra. Wszystko tanio kupić można, z powodu nagłego wyjazdu.—Solna № 9, lokalu 7.

Do Magazynu Damskiego potrzebną jest

PANNA

do sprzedaży; doskonale mówiąca po francuzku, lub po niemiecku.—Wiadomość: ulica Miodowa № 13, mieszk. 14. 2120

PIEKARNIA

Wiedeńska

egzystująca przeszło od lat 40, pod firmą J. Artzt Krakowskie-Przedmieście № 2, w domu zwanym Karasia, zawiadamia Szanowną Publiczność, że na nadchodzące Święta Wielkanocne, wypiekać będzie codziennie Baby i Placki, w najlepszym gatunku, z najprzedniejszej mąki zagranicznej, których sprzedaż odbywać się będzie przy pomienionej piekarni, oraz w sklepach własnych:

1 sklep Nowy-Świat róg Chmielnej № 21/1259B.
2 „ Krak.-Przedmieście № 18/398.
3 „ Krakowskie-Przedmieście № 415, dom JW. Hr. Potockiego.

Przy niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną i względną mi Klijentelę, że z d. 1-go Lipca r. b., Piekarnię moją przenoszę tuż obok, do domu własnego, przy ul. Oboźnej № 3, 2-gi dom od Krakowskiego-Przedmieścia, urządziwszy takową z wszelką praktycznością, również usilnem mojem staraniem będzie doborowem i smacznem pieczywem, Szanowną Publiczność obsługiwać.

Z poważaniem

2123 **J. Artzt.**

LETNIE MIESZKANIE

o 3 wiorsty od przystanku Brwinów kolei Warsz.-Wied., do najęcia na sezon letni wśród sosnowego parku, w zdrowej miejscowości, dwa duże pokoje kompletnie umeblowane i obszerna kuchnia z pomieszczeniem dla sług. Łatwość produktów wszelka.—Bliższe szczegóły: Zielony Plac № 10, dom hr. Zamoyskiego, mieszk. 13, codzień od godz. 10 do 12 i od 4 do 6. 2130



Zagraniczne 2131



Fortepiany, Pianina i Harmonie, w Składzie A. Werner, Senatorska № 16, róg Bielańskiej.—Także wynajęcie Instrumentów

Nagrody rs. 25.

w poniedziałek d. 3-go Kwietnia pomiędzy godz. 11 a 12 rano, na stacji towarowej Dr. żel. Warsz.-Wied. skradziono: **Klacz kasztanowatą z zaprzężonym wozem,** klacz z łysiną i szerokiemi kopytami, a wóz w drągach z 2-ma dyszlami.—Kto wynajdzie i udzieli wiadomość do Dystylarni F. Jankowskiego, Marszałkowska № 44, otrzyma powyższą nagrodę. 2133

Uniwersalną Pomadkę

do czyszczenia wszelkich metalowych wyrobów, jak np. tac, cukiernic, łyżek, łyżeczek, noży, widelcy, lichtarzy, samowarów, czajników, maszynek do kawy i rądli. Pomadka czyści w jednej chwili choćby najbardziej zanieczyszczone przedmioty złote, srebrne, platerowane, brytanika, mosiężne, miedziane, cynowe i t. p., nierysując i nie niszcząc przedmiotu czyszczącego się.—Każda puszka zaopatrzona jest nazwiskiem wynalazcy i fabrykantów pp. **Adalbert Vogt & Comp.** w Berlinie, poleca Reprezentant tejże fabryki na Rosję i Królestwo Polskie. **A. Rymański,** w Warszawie, **ulica Chmielna № 22.** 981

Korespondent Buchhalter 983 pracujący na tej posadzie przez 2 lata w jednej z większych fabryk w Królestwie, a obecnie również od 2 lat w znaczniejszym domu bankierskim, mogący się wykazać najlepszemi świadectwami każdego z tych miejsc szuka odpowiedniego miejsca.—Oferty uprasza nadsyłać pod lit. N. 27 do Biura Ogłoszeń „Rajchman i Frendler", Senatorska 22

Handel Win, Cukru, Herbaty i Towarów Kolonjalnych r—980

W. KOTECKIEGO,

przy ulicy Bednarskiej i róg Sowiej Nr 10,

poleca Wina Węgierskie wystałe od 60 kop. do 6 rubli i wyżej, Wina Hiszpańskie, Francuzkie, Rumy, Araki, Porter i Piwo Angielskie, jak również Piwo Bielawskie, Wódki z dystylarni Schneidra po cenach fabrycznych i wszelkie przybory świeże do ciast.—Codziennie nadchodzą świeże Wiedeńskie **Drożdże.**

PRYWATNY ZAKŁAD LECZNICZY „QUISISANA"

W KRÓLEWCU w Prusach Wschodnich, Hintertragheim 4a.

Doskonale urządzony dom zdrowia dla osób dotkniętych wszelkiemi chorobami.—Zakład otwarty cały rok.—Specjalnie założony dla **paraliżu, reumatyzmu, chorób stawowych i chorób płciowych.—Czynniki lecznicze:** Wszelkiego rodzaju kąpiele, masaże, elektryczność, hydroterapia, studnie i serwatka.—**Specjalność:** Kąpiele elektryczne: przeciw reumatyzmowi, ostrym jakoteż i chronicznym cierpieniom stawów i muskuł, obezwładnieniu, najrozmaitszym cierpieniom porodowym i chorobom nerwowym.—Elektryczne kąpiele te wprowadzone przez podpisanego od r. 1880 w terapji, mogą być używane tylko w tym zakładzie.—Wszelką informację z gotowością udziela lekarz dyrygujący **Dr med. Artur Hennig.** r—970

CUKIERNIA

J. ZAHORSKI,

Elektoralna № 4.

Funt Ciasta Wanilijowego 25 kop.
„ Babki parzonej 30 kop.
„ „ pączowej 25 kop.
Torty gustownie dekorowane od 75 k. do 6 rs.
„ Marcepanowe od rs. 1 kop. 50 do rs. 6.
„ Mazurki od 50 kop. do rs. 6.
Placki z massą i konfiturami od 40 kop.
Wszelkie inne wyroby potrzebne na czas Świąt, będą świeże i gustownie wykończone, z czem się polecam. 2139

Owies wyborowy

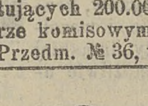
i średni, sprzedaje się w każdej ilości **najtaniej** w kantorze

E. WOJEWÓDZKI & Comp.

MARSZAŁKOWSKA 34 (róg Złotej). 2129

Rs. 30,000

potrzebne są natychmiast na 1-szy numer hypoteki dwóch domów w Warszawie, wartujących 200.000 rs.—Wiadomość w Kantorze komisowym Anny Dameran, Krakowskie-Przedm. № 36, wprost Saskiego Placu. 2138



OSTRYGI OSTENDZKIE i Holsztyńskie

codziennie świeże w Handlu 33 r

Antoniego Stępkowskiego.

Zmiana Mieszkania.

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, że zarówno naszą **fabrykę Ram złoconych,** jakoteż i mieszkanie prywatne **przenieśliśmy na ulicę Nowo-Wielką № 5.**—Warszawa, d. 28 Marca 1882 r.

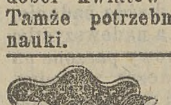
909 **Haupt & Eisner.**

Fabryka Kwiatów

HENRYKI DANIŁOWSKIEJ,

Nowy-Świat № 72,

zaopatrzoną została na nadchodzący sezon w dobór kwiatów po cenach umiarkowanych. Tamże potrzebne są Panny podręczne i do nauki. 931



Nowo-otworzony

Magazyn MEBLI

nowych i używanych, w wielkim wyborze, sprzedaje takowe daleko taniej niż osoby, które sprzedają **niby to z powodu wyjazdu...** Magazyn gwarantuje za każdą sztukę, która wychodzi z tegóż magazynu. **Ulica Marszałkowska № 75,** wprost Zielonego Placu. 775

Piekarnia Petersburska

przy ulicy Siennej pod № 7, na nadchodzące święta przyjmuje obstalunki na Baby, Jajeczniki z najlepszego materjału, pod osobistym dozorem właściciela. 1895

Różne letnie Mieszkania

do wynajęcia wśród ogrodu, za rogatką obok parku Łazienkowskiego, w pobliżu stacji tramwajowej.—Wiadom. Długa 28, Kąpiele. 1891

Obdarzone

Złotemi Medalami.

Przyjmujemy Hafty starożytne, kolorowe, złotem i srebrem do odnawienia oraz wszelkie **znaczenia, Herby, Monogramy** z pierwszej ręki.—Ulica **Aleksandrja № 4,** mieszk. 7. 855

Wielki Medal srebrny 1881 r.

Akademji Narodowej Paryzkiej.

FILTRY ALBERT

do klarowania wody, które każdy może otwierać i oczyszczać dowolnie. **Jedyny skład w Magazynie Francuzkim** przy ulicy **Hr. Berga № 16,** który również przyjmuje wszelkie reperacje Filtrów. r689

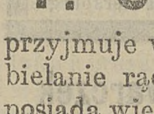
Nr 38.

MARSZAŁKOWSKA

Magazyn i Fabryka Samowarów

F. SOKOŁOWA,

przyjmuje wszelkie reparacje i pobielanie rądli i samowarów, oraz posiada wielki wybór nowych; także przyjmuje w zamian stare. 1902



PIES DOG

5 miesięcy, dobrej rasy, jest do sprzedania. Ulica Twarda № 18, mieszk. 3. 2044



Garnitur orzechowy

stylowy, kryty gobeliną, ozdobne lustra, szafa z lustrami, garniturek miękki, pokryty żółtym jedwabiem, portjery, lambrekiny i inne meble do sprzedania.—Ulica Nowy-Świat № 57, mieszkanie po jenerale Ratow № 8, od godz. 11 do 2. 985

OSOBA z prowincji, poszukuje miejsca na wieś, do gospodarstwa, znająca się specjalnie, a może wyjechać i do wód do opieki słabej osoby.—Wiadomość w Kiosku róg Królewskiej i Krak.-Przedmieścia. 979

Syndyk tymczasowy massy upadłości

Cecylji Neufeld,

ponownie ogłasza, iż w d. 25 Marca (6 Kwietnia) r. b. o godz. 3 po południu odbywać się będzie dalsza licytacja różnych ruchomości w domu № 4, przy ulicy Elektoralnej.

2136 **G. Żurkowski,** Adwok. przys.

Poszukuje się Ucznia

do handlu szkła i porcelany, któryby ukończył przynajmniej 4 klasy i posiadał język niemiecki.—Zgłosić się do magazynu szkła i porcelany **K. Cybulskiego, Plac Teatralny.** 2134

Kto jest w chęci kupna

Majątku ziemskiego

a posiada rs. 45,000, może nabyć takowy na znakomicie dogodnych warunkach.—Majątek ten położony 3 mile szosą od Dr. Ż. W.-Wied. mający rozległości włók 65, złożony z 3 folwarków z budowlami murowanemi, w tem lasu włók 7, w dobrym stanie, w punkcie, gdzie drzewo doszło do wysokiej ceny, 14 włók po wyciętym lesie, łąk morg 50, w połowie irygowanych, reszta ziemi ornej w połowie pszennej, w połowie żytniej I klassy. Dom mieszkalny wygodny, stawy zarybione. Wapno jest na gruncie, cena włóki rs. 2000. Szczegółowe wiadomości: Złota № 11, miesz. 10, rano do 11, po południu od 3 do 4. 2135

KASZMIRY

wyłącznie **czarne,** jako specjalność, oraz **Materjały wełniane** do pokrycia palt, futer i dolmanów, sprzedaje po cenach fabrycznych **najtaniej** —988—

K. MANTEY

Świętokrzyzka, róg Włodzimierskiej.

Rs. 25,000 2132

żądane jest na 500.000 łokci placów na Pradze, położonych między Banhofami, uregulowanych w 5-ciu Księgach hypotecznych, na 1-e numera hypotek. Warunki wypłaty bardzo korzystne. Wiadomość u Adwokata przysięgłego Ksawerego Smoleńskiego; Długa 16

Zginęły

następujące kupony płatne 1 Kwietnia r. b. N. 10. Od Listów zastawnych miejskich S. II 42024, 42026, 42089, 42098 sztuk 4 po rs. 25.

Od Listów Zastawnych miejskich S. III № 82221, 85764, 85768, 85771, 85797 110694, 110695, 110698, 110696, 110697, 110776. 110849, 110850, 110851, 110852, 111212, 111216, 111224, 111225, 111226, 111005, 83091, 110936, 81542, 110637, 110638, 110639. 81919, 82546, 82547, 82548, 82549, 82636, 82637, 82638, 82669, sztuk 35 po rs. 25.

Od 5% Biletów Bankowych II E. z r. 1861. № 58397, 56398, 58399, 58400 sztuk 4 po rs. 25.—Ktoby dał wiadomość o takowych p. Stanisławowi Wysockiemu, Nowy-Świat № 19, mieszk. 4, między godz. 4 a 6 po południu otrzyma

nagrody rs. 100.

Uprasza się Kantory Wekslarskie o łaskawe zwrócenie uwagi na kupony z powyższemi numerami. 987

Są do wynajęcia obok kolumny Zygmunta

2142 PODWALE Nr 2.

SKLEP o 2-ch oknach, z 3 pokojami na dole, 3-ma suterynami, w którym obecnie mieści się restauracja, od 1 Lipca r. b.

SKLEP o 1-m oknie z wejściem z ulicy w każdym czasie.—Wiadomość na miejscu.

MASZYNY DO POŃCZOCH, uznane za najlepsze.

JULJAN BERG—Miodowa Nr 10, 1-sze piętro, naprzeciw Sądu Okręgowego. r-753

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA

Skład Win, Towarów Kolonjalnych i Delikatesów

J. PURWINA,

przy ulicy Miodowej Nr 16,

poleca się z doborem wszelkich trunków, **Win, Porteru i Piwa** angielskiego, **Likierów** zagranicznych i krajowych, oraz z wszelkiemi towarami kolonjalnemi, delikatesami i bakaljami.— **Towar świeży.— Ceny jak najprzystępniejsze.**

J. PURWIN.

Bronisław Turowski Technik

w Warszawie, Nowy-Świat Nr 21.

Prowadzi sprzedaż i przyjmuje obstalunki na: **I. Tokarnie**, bohrmaszyny, nożyce, łochsztance, bohrknary i urządzanie transmissyj. — **II. Lokomobile**, pompy różne, kotły parowe, rezerwoary żelazne wodne, kominy żelazne, oraz i reperację takowych.— **III. Odlewy** budowlane jak balkony, bramy, balustrady do wschodów, komplety na kuchnie, drzwiczki hermetyczne i wszelkie inne odlewy do potrzeb budowl, i gospodarstwa rolnego. **IV. Urządzenie** wodociągów i zlewów. — **V. Okucia** budowlane, wentylatory żelazne i mosiężne. — **VI. Urządzanie** dzwonków elektrycznych. — **VII. Sieczkarnie**, pługi, spulchniacze, drapacze i inne narzędzia rolnicze. — **VIII. Łopaty** stalowe, oskardy, lewary, wagi decymalne, a oprócz tego w warsztatach własnych dokonywa: — **IX.** wszelkich montaży wchodzących w zakres robót kowalskich, ślusarskich i tokarskich. — Z czem jako fachowy i po cenach możliwie umiarkowanych, poleca się łaskawej uwadze potrzebujących. 1948.

SKŁAD WIN

KAUKAZKICH i KRYMSKICH

BRACI KEMPNER,

ulica Długa № 5, poleca na Święta:

Wina naturalne, które sprzedaje od kop. 30 za butelkę, lub rs. 1 kop. 35 za garniec i wyżej, stosownie do dobroci.

Wina Szampańskie, nieustępujące zagranicznym od rs. 1 kop. 20, do rs. 2 kop. 50 za butelkę.

Sprzedaż tychże Win odbywa się także po cenach oryginalnych w następucących składach:

p. Bartolda, Marszałkowska № 50.	Merkury, Twarda № 18.
MerKury, Marszałkowska № 45.	„ Elektoralna wprost Solnej.
„ Nowy-Świat, wprost Ś-to-Krzyzkiej.	p. Wilkańca, Czerniakowska № 69.
„ Hoża, róg Kruczej.	

Zlecenia z prowincji upraszamy wprost do naszego Kantoru przesłać, gdzie takowe bez zwłoki za zaliczeeniem (Nachnahme) wykonywane ocdą. — Cenniki rozsyłamy na żądanie franco. 827

GLAZURA,

Błyszcz czarny i złoty,

oraz **SMAROWIDŁA** z fabryki **Al. Karwackiego.**

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

A. NOWAKOWSKI,

Bielańska № 3, Hotel Lipski.

Dla PP. Handlujących, po cenach fabrycznych. 1863

DROŻDŻE

prasowane zagraniczne

Ad. Ig. Mautnera i Syna,

z St. Marx Wiedeń,

istniejące w Warszawie od lat 14-tu za najlepsze i najtrwalsze w Austro-Węgrzech i w kraju uznane, jakoteż uwieńczone wielkiemi medalami złotemi i srebrnemi, sprzedaje i wysyła **K. Baczyński w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 81, od strony Zamku, naprzeciw kościoła Ś-tej Anny** (po Bernardyńskiego), **przedtem róg Senatorskiej i Miodowej Nr 2.** 1922

Handel Win i Towarów Kolonjalnych

przy ulicy Granicznej Nr 11, r-964

F. WYSZOMIRSKIEGO,

posiadając znaczne zapasy Win i różnych innych trunków, poleca takowe **po cenach następujących:**

Węgierskie wytr., zieleniak, but. od k. 50.
łagodne i maśl. „ „ 50.
Francuzkie białe i czerwone „ „ 40.
Hiszpańskie Xeres, Madeira „ „ 75.
Reńskie Mosel . . . . „ „ 75.
Wyższe gatunki po rs. 1.20, 1.50 2 i wyżej.
Garnce się liczą na miarę lub w 5 butelkach.
Porter angielski w 1/1, 1/2 i 1/4 but. kop. 80.

Porter krajowy dub. 1/1 but. k. 30, 1/2 k. 15.
Miody białe i czerw. k. 50, 75, rs. 1 i wyżej.
Ser prawdziwy Szwajcarski, funt kop. 60.
Oliwa najlepsza Nicejska „ „ 60.
Ocet prawdziwy winny 1/1 but. 30, 1/2 15.
☞ **DROŻDŻE codzień świeże.** ☜
Migdały Avola, funt kop. 50.
Rodzenki Sułtańskie funt kop. 20.
Cykata, Szafran, laska **Wanilji** k. 15.
Wódki Jankowskiego po cenach fabr.
Piwo Bawarskie lagr. po 9 k. 1/1 i 6. 1/2.

CERATĘ BIAŁĄ OBRUSOWĄ

jakoteż najlepszego gatunku ceraty barchanowe, posadzkowe i nieprzemakalne,—chodniki i dywany ceratowe.

SKÓRĘ AMERYKAŃSKKĄ

prawdziwą „Croquett" w różnych kolorach, na pokrycia mebli, poleca **Skład Obić Papierowych**

SEWERYNA MAZUR i S-ki,

plac Teatralny, obok ratusza. 951 r

Cukiernia i Fabryka Biszkoptów Angielskich



J. STENGEL,

Marszałkowska Nr 62,

poleca Szanownej Publiczności na nadchodzące Święta znane ze swej dobroci **Baby** parzone funt po kop. **30, Mazurki** w różnych gatunkach od kop. **50** do rs. **3,** oraz **Torty, Baumkucheny, Jajeczniki i Placki.**—Wielki wybór **Cukrów** desserowych **Karmelków i Cukierków** do ubioru ciast, **Mączki** różnokolorowe, **Skórkę pomarańczową, Cykatę, Massę migdałową i orzechową; Lukry** z róznemi smakami i **Drożdże prawdziwe Wiedeńskie.**— Upraszam również Szanowną Publiczność o wczesne zamawianie obstalunków. Z uszanowaniem

r—955 J. Stengel.

Nowo otworzony Sklep

TOWARÓW KOLONIALNYCH

pod firmą

Natalji, dawniej **Sobolewska,**

przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Żórawiej № 16—26.

Rekomenduje W-nym Paniom i Panom z okazji postu:

Mąkę Pesztyńską prawdziwą w najlepszym gatunku, ℔ **kop. 9.—Mąki krajowe,** ℔ od **kop. 6—7½.—Kaszę** w rozmaitych gatunkach.—**Grzyby suszone,** ℔ po **kop. 56.—Śliwki suszone** węgierskie, ℔ po **kop. 15,** tureckie po **kop. 20.—Groszek zielony** najprzedniejszy, ℔ **kop. 75.** — **Ryż** krótki, najlepszy, ℔ po **kop. 10,** dłuższy po **kop. 11.—Sago** w najlepszym gatunku, ℔ po **kop. 24.—Masło solone Litewskie,** ℔ po **kop. 37½.—Powidła** ℔ **kop. 15.—Sery: Śmietankowy** ℔ **kop. 30, Szwajcarski** ℔ **kop. 40.—Śledzie Pocztowe** sztuka od **kop. 9—14,** holenderskie sztuka **kop. 3½,** marynowane sztuka po **kop. 5,** wędzone łososiowe sztuka po **kop. 5.**

Prócz tego wszelkie korzenne towary świeże i w doborowym gatunku. **Cukier** najlepszy rąbany maszyną, na głowy, kamienie i ℔. — **Mączka** cukrowa, po **kop. 18.**—Szczególnie dobry gatunek **Herbaty Leona Krupeckiego,** na **rs. 2,** w 1/4, 1/2 i 1/1 funta.—Oprócz tego przy sklepie znajduje się dystrybucja zaopatrzona we wszelkie gatunki cygar, papierosów i tabaki.—Nadmieniam, że przy nadchodzących Świętach polecam **Drożdże Mautnera z Wiednia, codzień świeże.** 742r

20 Senatorska. Senatorska 20

MAGAZYN MEBLI

Szczepana Olsztyńskiego,

poleca wielki dobór mebli i robót tapicerskich. 1785

Nauka i wychowanie.

Korepetycje za rs. 5 udziela, lub przygotawia do szkół Uczeń V klasy gimnazjum Realnego. Oferty w Kantorze pod słowem „Potrzeba." 3747

Osoba posiadająca języki: francuzki i ruski, potrzebną jest (demi place), do zajęć w godzinach od 10 rano do 3 po południu i rozmowy z 6-letnim chłopczykiem. Dowiedzieć się w domu byłym Skwarcowa № 7, na Saskim Placu u stróża. 3881

Osoba z patentem, poszukuje lekcji w języku francuzkim, niemieckim i polskim. Wiadomość na Tamce № 29, na 1-szem piętrze na prawo, zastać można od 3 do 5 po południu. 3294

Młoda Angielka z Londynu, udziela lekcyj i konwersacji. Adres: Złota № 5, mieszkania 18. 3579

Uczeń VI klasy gimnazjum realnego wydziału matematycznego, poszukuje korepetycyj. Złota № 19, miesz. 7; od 3 do 5. 3883

Student Uniwersytetu, niemiec rodowity (z Kurlandji), zajmujący się przygotowywaniem młodych ludzi, do wyższych i niższych klas gimnazjalnych, poszukuje lekcji na wieś. Oferty uprasza nadsyłać do Kantoru Kurjera pod lit. H. B. 3939

Panienki malujące olejno potrzebne są. Wiadomość w Malarni na porcelanie. Marszałkowska № 69, mieszk. 24, od godziny 12 do 2 po południu. 3885

Niańki przyzwoitej, w średnim wieku do dwojga małych dzieci, poszukuje się. Wiadomość w Kjosku przy ulicy Karmelickiaj.

Uczeń klasy 6 szkoły realnej, pragnie wyjechać na wieś dla przygotowania młodzieży do egzaminu powakacyjnego. Wiadomość w Zakładzie Naukowym Daniłowiczowska № 4. 3711

Posady i prace.

Panna Służąca, umiejąca szyć na maszynie, znająca czesanie i toaletę damską, posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje miejsca w domu ruskim lub niemieckim, od 8 Kwietnia r. b., osoby potrzebujące takowej, raczą składać adresa w kiosku przy rogu ulic Granicznej i Królewskiej. 3943

Człowiek młody, posiadający języki: polski, także doskonale język ruski i nieźle języki nowe, poszukuje zajęcia w jakimkolwiek handlu lub kantorze. Wiadomość w handlu W. P. Skorupskiego, Krakowskie-Przedmieście № 17. 3937

Panny uzdolnione i podręczne, do ubierania kapeluszy, potrzebne są, do Pracowni Natalji. W. Ulica Długa № 23, tam gdzie Eldorado, 2-e piętro, w bramie. 3902

Człowiek młody, ze średniem wykształceniem, przybyły przed paru dniami do Warszawy, posiadający chlubne świadectwa z poprzedniej służby, poszukuje miejsca, ekspedytora, magazyniera, inkasenta i t. p., albo jakiego innego zajęcia. Adres proszę zostawić w Kantorze Kur. pod lit. B. J. 3925

Niańka Niemka, młoda, mówiąca cośkolwiek po polsku, potrzebna zaraz. Wiadomość Miodowa № 13, mieszk. 14. 3924

Sklepowa z kaucją rs. 150 potrzebna. Wiadomość: Plac Teatralny, w sklepiku pod filarami, od 1 do 2. 3959

Sklepowa potrzebną jest do sprzedaży pieczywa, kaucja wymagana. Bliższa wiadomość. Nowy-Świat № 32, mieszkania № 16, od godz. 9 do 10 rano, 3960

Kasjerka z kaucją rs. 300, potrzebną jest do interesu przemysłowego. Wiadomość w Czytelni Miodowa 17, od 4 do 6 wieczór.

Sklepowa młoda, przyjemnej powierzchowności, z kaucją, potrzebną jest natychmiast do sklepu Dystrybucyjno-Galanteryjnego. Wiad. Chmielna № 40, stróż wskaże.

Panny zdolne do staników i spódnic, potrzebne są zaraz do Magazynu Antoinette. Nowy-Świat № 19. 3940

Kupno i sprzedaż.

Skarpetek, Pończoch bez szwu, trwałych, znaczny wybór w Magazynie Dzierżanowskiej, Bielańska № 4. 314—r

Gęsi litewskich, doskonale uwędzonych, bez kości, po rs. 1 kop. 20, świeży transport. Mokotowska 6, m. 5. 3860

Meble do sprzedania, mało używane, Garnitur orzechowy, Garnitur francuzki: Szafa rozbierana, Biblioteczka, Szafka do bielizny, Biurko duże, Konsolki, Kredens, Stół jadalny, Szeslong, Fotel, Krzesełka czarne, atłasem kryte; Zegar chodnik i Gzemsy do firanek. Szpitalna № 2, mieszk. 6, od 10 do 7 wieczór.

Meble mało używane, wyściełane, kryte i twarde, z przyczyny wyjazdu pozostawione do sprzedaży. Nowy-Świat № 42 stróż wskaże. 366

Skrzypce stare kupuje. Ulica Wspólna № 13a, mieszk. 2. 3859

Meble mało używane do sprzedania, garnitur brokatelą kryty, garnitur francuzki, Szafy rozbierane, Tremo petersburskie, Biurko, Szafki do bielizny, Lustra, Stół jadalny, Szeslong, Kredens, Umywalka, Szafki nocne, Stolik z Samowarem, Firanki i Łóżko. Sienna № 15, w bramie na lewo. 3917

Meble bardzo mało używane do sprzedania: garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jadalny, 2 stoliki do kart. Ulica Chmielna № 52, lokalu № 8, stróż wskaże.

Kapeluszy damskich świeżo kopjowanych z modeli kilkadziesiąt, jest do odstąpienia razem lub częściowo, za nizkę cenę. Marszałkowska № 75, mieszkania 12, II piętro, nad magazynem mebli. 3906

Meble bardzo mało używane, do sprzedania: garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jadalny, stolik do samowara, konsolki składane do kart i szafeczki nocne. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-e piętro, mieszkania 30. 3896

Mebli dwa garnitury do salonu, mało używanych do sprzedania, oraz szafa do sukień, mniejsza do bielizny, lustro, tremo, biurko, biblioteczka, klęcznik, zegar, stół jadalny, konsola do kart. Wiadomość: Plac Ś-go Aleksandra № 12, mieszk. № 5. 3921

Meble orzechowe do sprzedania: Garnitur brokatelą kryty, 2 Szafy, Łóżka, Szafka do bielizny, Stolik konsolkowy, Biurko Tremo, Kredens, Stół jadalny z krzesłami. Twarda № 8A, wprost cyrkułu, stróż wskaże.

Ameryko-Węgierka i uprząż parokonna angielska, (elegancko trwałe wyroby i do podróży zdatne), do sprzedania. Hoża 13, Skład Węgli. 3873

Fortepian w bardzo dobrym stanie, z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Wspólna № 4, lewa oficyna, 2-e piętro 12. 3871

Meble różne sprzedają się, z powodu wyjazdu. Alea Jerozolimska № 26, m. 5. 3946

Fortepian jest do sprzedania, o 7 oktawach, Hofera. Ulica Wspólna, domu № 3. 3928

Pianino zagraniczne, czarne, o 7 oktawach, za rs. 200 i Fortepian czarny, pierwszorzędnej firmy tutejszej, krótki, za rs 250, oba instrumenta są w najlepszym stanie, jest do sprzedania. Ulica Mokotowska № 21, na I-m pietrze. — Elwart. 3926

Koszule męzkie, eleganckie, nowe, są do sprzedania, po cenie bardzo umiarkowanej. Długa № 10, mieszk. 88. — Tamże potrzebne Panny do dziurek i podręczne. 3952

Jest do sprzedania Garnitur Mebli i Sofa, Szeslong, Stół jadalny, Biurko, Otoman. Ul. Królewska № 19, u Tapicera. 3953

Są do sprzedania: Suknie jedwabne, wełniane, kretonowe, oraz Żakieta wiosenna i Bielizna damska, nowa. Ulica Wspólna № 1, mieszkania 8. 3949

Do sprzedania: Otoman, Kozeta i Materac włosiany. Ulica Świętojańska № 11, stróż wskaże. 3958

Do sprzedania Meble z kilku pokoi, oraz całe urządzenie, razem lub częściowo. Marszałkowska № 49, wiad. u stróża. 3957

Koń średniego wzrostu, gniady, ujeżdżony do pojedynki, do sprzedania. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście w zakładzie mlecznym № 25 nowy. 3932

Krowa jest do sprzedania. Wiadomość: róg Gęsiej i Smoczej, w wojennej piekarni.

Pianina nowe i używane, renomowanych paryzkich fabryk, oraz Fortepiany nowe, własnej fabryki i używane, są do sprzedania, ceny nizkie, gwarancja pięcio-letnia, instrumenta używane w zamian przyjmują się. Strojenie i wszelkie reperacje przyjmuje fabr. T. Biernackiego, Krucza № 21, róg Alei Jerozolimskiej. 3803

Są do sprzedania za niską cenę: Szafy sklepowe niewielkie, oszklone; kontuar, kinkiety, lampy wystawowe i stół przed kanapę. Wiadomość: Świętokrzyzka № 17, u Michalskiego. 3821

Jest do sprzedania z powodu wyjazdu, w dobrym stanie, Dorożka z numerem, Sanki, Chomonta i liberja, za bardzo przystępną cenę. Ulica Chłodna № 51, u pana Oknińskiego. 3757

Wolant do sprzedania za cenę przystępną, najnowszego fasonu, amerykańską skórą kryty, silnie zbudowany, z dyszlami. do pojedynki i do pary koni, oraz liberja, chomont angielski. Grzybowska 33, róg Ciepłej.

Kwity Lombardowe nabywam, płacę dobrze. Elektoralna № 15, m. 12. 3677

Fortepian z czterema szprejcami i blatem metalowym, za rs. 250, do sprzedania. Krak.-Przed. № 32, (wprost Królewskiej) u Rządcy domu, widzieć można do godziny 11-ej rano. 3738

Fortepiany nowe i używane do sprzedania, reparacje, strojenia przyjmuje Karwowski i Syn. Nowolipie 16. 3867

Szafa jesionowa, politurowana, sklepowa, część wierzchnia o 9 przegrodach, dolna o trzech szafkach filongowych do sprzedania za rs. 20. Wiadomość w Sklepie Wód Niecała N 11. 3862

Kupuję Futra damskie i męzkie, mało używane, oraz przyjmuję futra do latowania, kuśmierz Lipiński, Nowy-Świat № 57.

Maszyna pończosznicza do sprzedania. Ul Bednarska № 12, stróż wskaże. 280

Piękne Koszule z kretonu, z webowemi cienkiemi gorsami, po rs. 1 kop. 50 i rs. 1 kop. 80, oraz Żakieta damska syberynowa, do sprzedania. Ulica Długa № 4, oficyna, 1-sze piętro, mieszk. № 8. 3491

Bardzo tanio! sprzedają się różne Meble mahoniowe i orzechowe. Ul. Leszno № 50, mieszk. 17. 3557

Szparagów trzyletnich karp 3,000 do zbycia po kop. 20 za kopę. Wiadomość ulica Ogrodowa № 17, 1-sze piętro. 3695

Do sprzedania z powodu zmiany mieszkania są różne meble, a mianowicie: lustra, bronzy, kryształy, porcelana, garnitur z czarnego drzewa, ponsowym atłasem kryty, dywany, całe urządzenie stołowego pokoju etc. etc., widzieć można codzień od godziny 11 do 4. Ulica Marszałkowska № 50, (dom Glassa), mieszkania 11. 3739

Interesa handl. i majątk.

Rs. 500 potrzebuje pożyczyć osoba przedstawiająca zupełną gwarancję. Dający powinien być chrześcijaninem. Adresy proszę składać pod lit, H. № 19, w Kiosku, na placu Zielonym. 3903

Sklep Wiktuałów do sprzedania. Ulica Wielka naprzeciw № 13. 3762

Kolonja o 5 wiorst od St. Łukowa dr. Terespolskiej położona. rozległości morg. 139, z tego przeszło $1/3$ ogólnej przestrzeni, pod lasem i łąkami, bez żadnych służebności, jest do sprzedania z wolnej ręki. Bliższa wiadomość: ul. Pańska № 24, m. № 4. 3684

Dom drewniany piętrowy i oficyna do sprzedania na Nowej Pradze, przynoszący netto 10%, na dogodnych warunkach. Wiadomość: Wielka № 13, mieszkania 67, u p. Szczefanowicza. 2971

Majątek ziemski jest do wydzierżawienia, 6 mil szosą od Warszawy, włók 20 ornej ziemi; gospodarstwo pszeniczno-buraczane, inwentarze kompletne. Poszukuje się Dzierżawcy z kaucją. Oferty proszę składać w Redakcji Kurjera pod lit. J. M. J. 3109

Rs. 5,000—6,000 jest do wypożyczenia, na hypotekę domu murowanego, w pierwszej połowie wartości. Adresa pod lit. M. A. S. proszę składać w Kantorze Kur. War. 3692

Plac na willę lub fabrykę. w Sielcach, za rogatką Belwederską, przy drodze książęcej, vis-á-vis parku położony, od 8 do 12 tysięcy łokci kwadratowych przestrzeni, a posiadający dwa fronty, jest do sprzedania. Plan takowego można obejrzeć codziennie w godzinacg od 12 do 4 po południu, przy ulicy Nowo-Wilczej № 17A, mieszkania 6. Tamże do zbycia Lodownia pokojowa. 3384

Interes sprzedam przemysłowo-handlowy, (piwny), dobrze procentujący, byle zaraz, z powodu koniecznego wyjazdu tanio!!! bo za rs. 1,000, nawet połowa tej sumy przy interesie na czas jakiś pozostać może. Wiadomość: Elektoralna 15, m. 12, w godzinach po południowych. 3956

Dom jest do sprzedania w mieście powiatowem Nieszawie, pod № 33 przy ulicy Toruńskiej, ze stajnią, drwalnią i dwoma oficynami, przynoszący dochodu rs. 500 rocznie, cena rs. 4,000 Wiadomość na miejscu u właściciela, p. Franciszka Cymerman. 3933

Rs. 2,050! Sumka małoletnich do wypożyczenia na pewną hypotekę, dwa tysiące piędziesiąt rubli, bez pośrednictwa trzeciej osoby. Wiadomość w Cukierni na Karmelickiej ulicy, w domu № 7, Reychmana. 3931

Dobra donacyjne mające rozległości włók 42, w dobrej glebie, położone w pow. Marjampolskim, gub. Suwalskiej, kilka wiorst od granicy Pruskiej, 7 wiorst od stacji kol. żelaznej, są do oddania w administrację poręczającą na lat 12, począwszy od dnia 1-go Lipca 1883 r. Bliższe informacje powziąść można u Adwokata Przysięgłego i Obrońcy przy konsystorzach Feliksa Dębskiego, przy ulicy Długiej pod № 9 zamieszkałego. 3726

Magle są do sprzedania, przy ulicy Krochmalnej № 8. 3748

Do sprzedania zaraz Cukiernia z czteroletnim i Skład Węgli z dwuletnim, kontraktami, oraz do wynajęcia Plac, w dobrych punktach miasta. Wiadomość w Kantorze Węgla, Drzewa i Cementu Żywelskiego. Złota № 28. 3861

Kawiarnia z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia. Wiadomość na miejscu, Krucza № 15. 387

Lokale.

Pokój dla kawalera lub pojedyńczej przyzwoitej osoby, może być z samowarem i całodziennem życiem, jest do wynajęcia przy familji. — Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 6, w podwórzu na lewo, druga sień, 1-sze piętro, mieszkania Nr 12. 204gr—

Pokoje dwa i kuchnia i pokój osobny, z pięknym ogrodem i wygodami, do wynajęcia od 1 Kwietnia. Krucza № 5. 3743

Pokój duży o dwóch oknach, umeblowany, z usługą i samowarem, a na żądanie, z całodziennem utrzymaniem, jest do wynajęcia zaraz, przy ulicy Elektoralnej № 1, mieszk. 9, stróż wskaże. 3899

Do wynajęcia przy ulicy Siennej № 15, od dnia 1-go Kwietnia bieżącego roku, sześć pokoi, z przedpokojem i kuchnią, oraz z dwoma śpiżarkami, wygódką i dwoma piwnicami, na drugiem piętrze, od frontu.—Także trzy pokoje, z przedpokojem, śpiżarką i wygódką, w oficynie, na drugiem piętrze. W kuchniach mieszczą się wodociągi, ze zlewami. Schody oświetlone gazem. Wiadomość u stróża. 3674

Mieszkanie do wynajęcia, cztery pokoje, kuchnia, dwa wchody, góra, dwie duże piwnice, na 1-m piętrze, od Ś-go Jana, roku bieżącego. Ulica Świętokrzyzka № 6, od Nowego-Światu. 378

Mieszkania letnie, po trzy, dwa i jednym pokoju z kuchniami i werendami, oraz piwnice, stajnie i wozownie; wśród ogrodu, w miejscowości lesistej, przy szosie Petersburgskiej, na 12 wiorście od Warszawy ku Jabłonnie, od przystanku Płudy $1^1/_4$ wiorsty. Nabiał w miejscu, inne produkta łatwe. Cena mieszkań przystępna. Wiadomość na miejscu lub w sklepie p. Zajączkowskiego na Krakowskiem-Przedmieściu, vis-á-vis ulicy Czystej. 3450

Lokale różne po 8, 6, 5, 4 i 3 pokoje z wszelkiemi wygodami, oraz Sklepy od Ś-go Jana r. b., do wynajęcia przy ulicy Nowy-Świat № 4. 3288

2 Sklepy z gazem urządzone, zdatne na szynk, bawarję, dystrybucję, lub dla felczera, rzeźnika i mydlarza, są do najęcia każdego czasu w nowym przechodnim domu z ulicy Śliskiej № 5, 4-ty dom od Wielkiej na uli. Sienną № 12, 6-ty dom od Marszałkowskiej, wiadomość u gospodarza. 3581

Umeblowane 5 pokoi z kuchnią, na 1-m piętrze, do wynajęcia, każdego czasu. Wiadomość: Leszno № 18, rano do 11 po południu od 4 do 6. 3733

Pokój od frontu, osobny, suchy i ciepły, do najęcia zaraz. Wiadomość: Sienna № 4, trzeci dom od Marszałkowskiej, stróż wskaże.—Tamże różne suknie do sprzedania. 3858

Jeden lub dwa Pokoje umeblowane, z osobnem wejściem na dole, od frontu. Zgoda № 1, mieszkania № 2. 3941

Pokoje frontowe cztery, przedpokój, kuchnia, na pierwszem piętrze, do najęcia od Ś-go Jana. Ogrodowa 14, blisko Białej. 3951

Pokój z meblami, z opałem, z osobnem wejściem, każdego czasu do odnajęcia. Marszałkowska № 27a, m. №. 6. 3944

Mieszkanie porządne, z balkonem, złożone z sześciu pokoi, do wynajęcia od 8-go Kwietnia, przy ul. Wspólnej № 32. 3945

Do najęcia od 1 Lipca: dziewięć pokoi, pasaż, balkon, stajnia, wozownia; sześć pokoi z 2-ma balkonami od frontu, oraz w oficynie cztery i trzy pokoje, z przedpokojami, kuchniami, wodociągami i zlewami, za rubli 1,350, 900, 400 i 300. Alea Jerozolimska № 32. 300

Pokoi 10, na 2-m piętrze, od frontu, z wodociągami i zlewami, do wynajęcia, od Ś-go Jana. Nowy-Świat 55, czwarty dom od ulicy Świętokrzyzkiej. 3948

Pokoik mały, potrzebny jest zaraz przy familji, dla młodego, przyzwoitego człowieka z prowincji. Adres: B. J. Widok № 21a, mieszkania № 12. 3955

2 Pokoje frontowe z przedpokojem, spiżarką, kuchnią i piwnicą na parterze, każdego czasu jest do odnajęcia, na kwartał lub dłużej za rs. 65 kwartalnie. Wiejska № 12, mieszkania № 3. 3934

2 Pokoje, kuchnia, piwnica, za rs. 120 na rok, do najęcia zaraz, między ogródkami, odświeżone. Od Kopernika, Oboźną w dół, przy Dobrej ku Tamce, w domu № 8. 3929

Pokój umeblowany, z usługą i samowarem, jest zaraz do wynajęcia na ulicy Oboźnej № 1, mieszkania 16, w drugim domu od Krakowskiego-Przedmieścia. 3936

2 Pokoje, w jednym kuchnia. oraz alkowa i dwa schowania, na 3 piętrze, zaraz do najęcia. Mostowa № 14. 3938

Dla Emeryta, pół-godziny drogi od stacji Ruda Guzowska w Wiskitkach, każdego czasu do najęcia mieszkanie, 2 Pokoje i kuchnia obszerne, z ogródkiem oddzielnym, za rs. 72 rocznie. Wiadomość ulica Nowogrodzka № 23, mieszkania № 20. 3942

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 382

Polska Fabryka Pierników, Elektoralna № 19, wprost głównego wejścia do szpitala Ś-go Ducha. Na zbliżające się Święta Wielkanocne będą wypiekane babki i placki gospodarskie. Babki 1 ℔ po kop. 25 i 30, placki 1 ℔ po kop. 25. Placki ze serem i z masą migdałową 1 ℔ po kop. 40.—A. Popławski. 3638

Utrzymująca niegdyś przez lat kilkanaście Kawiarnię za Żelazną Bramą, a obecnie przy ulicy Wspólnej № 1, ma honor podać do wiadomości Szanownych swoich Konsumentek, że jak lat zeszłych, tak i w roku bieżącym przyjmuje na nadchodzące Święta obstalunki na Ciasto. O liczne zamówienia uprasza. 3892

Panny kompletnie uzdatnione, w robieniu i ubieraniu Kapeluszy damskich i podręczne, potrzebne do magazynu Alfonsa Bogusławskiego. Żabia 4. Tamże oszklona z szufladami szafa, do sprzedania. 3909

Rymarz J. Godecki, mam zaszczyt zawiadomić WP., że się przeniosłem z ulicy Długiej na Świętokrzyzką, od Nowego-Światu № 6, sprzedaję Chomonta, Siodła, Kufry, Walizy, do podróży i wszelkie galanterje po cenie kosztu, do Ś-go Jana bieżącego roku.

Obstalunki przyjmują się na Placki, Babki, Mazurki i Torty, na Pradze, domu № 220. w Kawiarni. — J. Ilgner. 3868

U Akuszerki M. S., są pokoje osobne i wspólne, dla osób przyjezdnych na kurację i potrzebujących pomocy, na bardzo dogodnych warunkach. Ul. Bracka № 6. 2933

Mamka bez długu, z trzymiesięcznym pokarmem, wiejska. Ulica Wilcza № 13a, mieszkania 18. 3947

Mamka młoda, bez długu. Marszałkowska № 60. mieszkania № 14. 3927

Mamki zdrowe, obfite w pokarm, bez żadnych długów. Śliska № 10, u Akuszerki.

Mamki wiejskie i miejskie, z młodym i starszym pokarmem, są u akuszerki Brzezowskiej. Wielka № 13. 3908

Portmonetkę znalezioną w kościele św. Józefa, (po-karmelickim), w Niedzielę w czasie sumy, za udowodnieniem odebrać można. Ul. Włodzimierska № 12, miesz. 4. 3935

Pugilares czarny, mały, zawierający rs. 46, bilety wizytowe E... R... i inne przedmioty; zgubiono w piątek dnia 31 Marca w nocy. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem do Księgarni p. L. Polaka, Nowy-Świat № 39. 3897

Parasol pozostawiono na cmentarzu powązkowskim, przy trzeciej bramie, na pogrzebie śp. księdza Kanonika Bogdana. Łaskawy znalazca raczy oddać do zakrystji kościoła Panny Marji, na Nowem-Mieście.

Dyana 3-miesięczna wyżlica, (ponter-ceter), biała, w żółte łaty i centki, zginęła we Wtorek d. 21 b. m. Uprasza się o odprowadzenie takowej za nagrodą, pod adresem: Niecała 10, do p. Zarembskiego. Za dalsze przetrzymywanie takowej nieprawy posiadacz pociągnięty zostanie do odpowiedzialności.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.— Варшава 23 Марта (4 Апрѣля) 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.